

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Rok N. Nr 155 (257) Białystok, poniedziałek 30 czerwca 1952 r. Cena 15 groszy

W Czynie Lipcowym

Żołnierze pracują na budowie Domu Partii w Białymstoku

Wokół Domu Partii w Białymstoku każdego dnia widać pracę. Setki mieszkańców naszego miasta stały do odgruzowania placu, dając tym samym wyraz gorącej miłości do kierownictwa naszego narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W szeregach budowniczych nie zabrakło również żołnierzy Odrodzzonego Wojska Polskiego.

Wczoraj ponad pięćset żołnierzy, młodych przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego jednostki KBW, stanęło z inicjatywy sekretarza podstawowej organizacji partyjnej oficera tow. Felickiego do niwelacji terenu przed Domem Partii. W jednym szeregu pracowali od wczesnych godzin porannych oficerowie, podoficerowie i żołnierze.

Jedni kopali rowy kanalizacyjne, drudzy ładowali na samochody ziemię i gruz, inni wreszcie usuwali z placu ołbrzymie głazy. Robota paliła się w rękach.

Na placie, tuż przy wejściu do domu, widać afisz, na którym czytamy:

— „Koleczy!”
„Dzień dzisiejszej pracy wykaże naszą gorącą miłość do ukończonej Ojczyzny. Zespoły wysiłkiem okażemy, jak my żołnierze czujemy wraz z ludnością Białegostoku Święto 22 Lipca...”

Szczerzy entuzjazm przewodniczącego koła ZMP

Zobowiązania spółdzielni produkcyjnych

Dla uczczenia 22 Lipca spółdzielni produkcyjnej w Łużanach zobowiązała się wy

konąć podorywkę bezpośrednią po sprzącie zboża i na 35 ha zasłać popioły oraz zwapnować 10 ha zakwaszonej gleby. Poza tym spółdzielnia zobowiązała się zakończyć żniwa oziębne i jarych w przeciągu 30 dni. I tak żyto — 14 dni, owies — 8 dni, jęczmień i pszenica — 2 dni, pozostałe — 6 dni. Zwózka poszczególnych zbóż mimo sporych odległości nastąpi w ciągu 14 dni po zjeździe i natychmiast będą przeprowadzone omioty.

— Jest dla nas wielkim zaszczytem i dumą właśnie to, że możemy pracować przy budowie domu naszej partii — powtarzali żołnierze (M.Ch.).

W imieniu pięciu milio-

nowych związkowców polskich Centralna Rada Związków Zawodowych z najwyższym uznaniem wita wniesiony przez delegację radziecką w Radzie Bezpieczeństwa projekt rezolucji wywołanej przez wszystkie państwa — które tego dotąd nie uczyniły — za równo członków, jak i nie członków ONZ do podpisania i ratyfikowania protokołu genewskiego w sprawie zakazu wojny bakteriologicznej. Za razem CRZZ protestuje energicznie przeciwko stanowisku USA, które nie ratyfikowało protokołu genewskiego i nadal uporczywie od ratyfikacji jego się uchyla. Tego rodzaju stanowisko USA i w

szczególności odmowa przyjęcia projektu rezolucji są jeszcze jednym dowodem ustalonego faktu, że USA prowadzi wojnę bakteriologiczną i że przygotowała się do jej rozszerzenia.

W imieniu polskiej klasy robotniczej domagamy się aby Rada Bezpieczeństwa po-

szczególności odmowa przyjęcia projektu rezolucji są jeszcze jednym dowodem ustalonego faktu, że USA prowadzi wojnę bakteriologiczną i że przygotowała się do jej rozszerzenia.

W imieniu polskiej klasy robotniczej domagamy się aby Rada Bezpieczeństwa po-

W Łomży odbyły się wczoraj międzymiastowe zawody lekkoatletyczne. Kolno — Łomża, zorganizowane przez Redakcję „Gazety Białostockiej”, PKKF i miejscową Gwardię. W imprezie startowało około 60 zawodników.

Po rozegraniu konkurencji lekkoatletycznych odbyły się spotkania piłkarskie. W

Stanęły namioty w miasteczkach złotych

Na ponad 100-hektarowej przestrzeni „Miasteczka Złotowego” na Rakowcu oraz „miasteczka” na Grochowie 28 bm. stanęły pierwsze rzędy namiotów, w których w dniach Złotu zamieszkała przybyli z różnych stron kraju młodzi przodownicy pracy, nauki, sportu, przodownicy żołnierze, członkowie przodujących zespołów artystycznych. Ustawiali je młodzi żołnierze i oficerowie WP wykonując swój czyn złotowy.

Radośnie rozbrzmiewała pieśń z samochodów i namiotów ustawionych na krańcach „miasteczka” na Rakowcu. Pracują tu żołnierze z jednostek garnizonu warszawskiego, z batalionów budowlanych, żołnierze i sportowcy z CWKS oraz pracownicy instytucji centralnych Ministerstwa Obrony Narodowej.

„My chcemy dzisiaj ustawić na Rakowcu około 300 namiotów 24-osobowych — mówi jeden z kierowników pracujących tu grup żołnierskich Zapała. Zadanie to niewątpliwie wykonamy”.

„Dzisiejszą pracą czcimy zbliżający się Złot Młodych Przodowników” — rozlegała się słowa z głośnika. To grupa redakcyjna „Błyskawicy” nadaje pierwszą informację o postępach prac. Wyróżniała się w pracy żołnierze, z 32-osobowej grupy oficera Zawistowskiego, którzy w ciągu 2 godzin ustawili 11 namiotów. W tej właśnie grupie 8

żołnierzy, pracujących pod kierunkiem szeregowca Łosi podjęło na krótkim zebra- niu zobowiązanie: ustawić 5 namiotów w ciągu 2 i pół godziny.

Nie ustępują im sportowcy z CWKS. Wyróżnia się tu kapral Kanc, mistrz Wojska Polskiego i Polski w zapasach. Chce on być zarówno pierwszym w pracy społecznej, jak jest już w pierwszym w sporcie. Współzawodniczy z nim drugi przodujący sportowiec — Klemberg.

„Uwaga! Uwaga! Przoduje grupa elewa Markiewicza a wśród niej szeregowy Gibulski i Wiśniewski. Bierzcie z nich przykład. 6-osobowa grupa elewa Markiewicza zobowiązuje się ustawić 10 namiotów 12-osobowych w ciągu 3 godzin wzywa inne grupy do współzawodnictwa” — padają słowa z głośnika w

„Miasteczku Złotowym” na Grochowie.

Elew Markiewicz jest przodownikiem wyszkolenia bojowego i politycznego.

„Chciałbym się znaleźć na Złocie Młodych Przodowników — mówi elew Józef Markiewicz. — Cieszę się, że mogę choć w pewnej mierze przyczynić się do przyjęcia delegatów na Złot z całej Polski”.

Pracujący tu młodzi artylerzyści wywołują się ze swego zobowiązania złotowego wspaniale. Niemal na oczach wyrasta rząd szaro-zielonych namiotów. W ciągu dwóch dni pracy tj. 28 i 29 bm. ustawili oni 550 namiotów.

W niemiejszym świątyni pracowali żołnierze przy budowie „miasteczka” na Rakowcu. 1000 dużych namiotów oczekuje już tu na przyjęcie delegatów Złotu.

Warszawa, dnia 29 czerwca 1952 r.

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej nr 29

Marynarze, podoficerowie, oficerowie i admirałowie marynarki wojennej!

Słły zbrojne RP obchodzą uroczystości w dniu dzisiejszym Święto Marynarki Wojennej. Powstała ona i wyrosła w sile dzięki ofiarnej i wyjątkowej pracy polskich oficerów, podoficerów i marynarzy, inżynierów, techników i robotników, dzięki troskliwej opiece Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu, dzięki pomocy bratniej go Związku Radzieckiego.

Święto Marynarki Wojennej zbiega się z „Dniami Morza”, które są przejawem osiągnięć naszego narodu w walce o umocnienie sił gospodarczych Polski ludowej i jej obronności na morzu. Pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej naród polski ofiarą pracą buduje potęgę naszej Ojczyzny, wnosząc swój wkład w dzieło umacniania sił swiętego obozu pokoju i przeciwstawiając się w ten sposób wojennym kłamstwom imperialistów amerykańskich i wskrzeszających neohitlerowski Wehrmacht.

Wypełniając wskazania pierwszego budowniczego Polski ludowej, Prezydenta Bolesława Bierut, marynar-

ka wojenna czujnie strzeże polskich portów i wybrzeża, otoczona i iloscią narodu, wiera najlepszymi tradycjami floty polskiej, pogłębiając i umacniając braterstwo broni z potężną marynarką wojenną Związku Radzieckiego, na szary marynarka wojenna godnie strzeże honoru polskiej bandery i wita swoje święto nowymi osiągnięciami w wyszkoleniu bojowym i politycznym.

Zadaniem marynarzy jest stale doskonalić swoje umiejętności, mnożyć szeregi przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego, umacniać dyscyplinę wojskową, nieustannie podnosić i wzmacniać zdolność bojową okrętów i jednostek — umacniać obronność polskiego wybrzeża.

Marynarze, podoficerowie, oficerowie i admirałowie!

Pozdrawiam Was w dniu Waszego święta i życzę dalszych sukcesów w pracy nad podniesieniem gotowości bojowej naszej marynarki wojennej — w służbie Ojczyźnie, w służbie pokoju.

Pozdrawiam marynarzy i oficerów marynarki handlowej, robotników, pracowników i inżynierów stoczni okrętowych i portów, młodzież zrzeszoną w Lidze Morskiej, wszystkich pracowników polskiego morza.

Niech żyje nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje bohaterki i bohaterowie polskiej i wiersza polskiego wybrzeża — marynarka wojenna!

Niech żyje nasz ukochany wódz i nauczyciel, troskliwy opiekun marynarzy, Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje chorągiew światowego obozu pokoju i postępu — Wielki Stalin!

Minister Obrony Narodowej (—) Konstanty Rokossowski Marszałek Polski

Mia. Rolnictwa ZSRR

przyjął delegację chłopów polskich

MOSKWA (PAP). Minister Rolnictwa ZSRR — Iwan Benediktow przyjął przebywającą w Związku Radzieckim delegację chłopów polskich. Jest to trzecia w tym roku delegacja chłopów polskich, która udała się do ZSRR.

Na przyjęciu obecni byli odpowiedzialni pracownicy Ministerstwa Rolnictwa ZSRR, przedstawiciele kolchozów oraz pracownicy ambasady RP w Moskwie z charge d'affaires — L. Pohorylskim na czele.

Dokerzy algerscy odmawiają ładowania okrętów z bronią

PARYŻ (PAP). Jak już donosiłszy, dokerzy Oranu odmówili w dniach 18 i 19 bm. załadowania statku „Auray”, który miał odprawić do Indochin. Statek ten został skierowany do portu Bone. Jednakże tamtejsi dokerzy, idąc za przykładem swych towarzyszy z Oranu, odmówili również pracy przy ładunku sprzętu wojskowego na statek.

Depesza CRZZ do przewodniczącego

Rady Bezpieczeństwa ONZ — J. Malika

Do Rady Bezpieczeństwa ONZ na rece Przewodniczącego Jakuba Malika

W imieniu pięciu milio-

nowych związkowców polskich Centralna Rada Związków Zawodowych z najwyższym uznaniem wita wniesiony przez delegację radziecką w Radzie Bezpieczeństwa projekt rezolucji wywołanej przez wszystkie państwa — które tego dotąd nie uczyniły — za równo członków, jak i nie członków ONZ do podpisania i ratyfikowania protokołu genewskiego w sprawie zakazu wojny bakteriologicznej. Za razem CRZZ protestuje energicznie przeciwko stanowisku USA, które nie ratyfikowało protokołu genewskiego i nadal uporczywie od ratyfikacji jego się uchyla. Tego rodzaju stanowisko USA i w

szczególności odmowa przyjęcia projektu rezolucji są jeszcze jednym dowodem ustalonego faktu, że USA prowadzi wojnę bakteriologiczną i że przygotowała się do jej rozszerzenia.

W imieniu polskiej klasy robotniczej domagamy się aby Rada Bezpieczeństwa po-

szczególności odmowa przyjęcia projektu rezolucji są jeszcze jednym dowodem ustalonego faktu, że USA prowadzi wojnę bakteriologiczną i że przygotowała się do jej rozszerzenia.

W imieniu polskiej klasy robotniczej domagamy się aby Rada Bezpieczeństwa po-

szczególności odmowa przyjęcia projektu rezolucji są jeszcze jednym dowodem ustalonego faktu, że USA prowadzi wojnę bakteriologiczną i że przygotowała się do jej rozszerzenia.

W imieniu polskiej klasy robotniczej domagamy się aby Rada Bezpieczeństwa po-

szczególności odmowa przyjęcia projektu rezolucji są jeszcze jednym dowodem ustalonego faktu, że USA prowadzi wojnę bakteriologiczną i że przygotowała się do jej rozszerzenia.

W imieniu polskiej klasy robotniczej domagamy się aby Rada Bezpieczeństwa po-

szczególności odmowa przyjęcia projektu rezolucji są jeszcze jednym dowodem ustalonego faktu, że USA prowadzi wojnę bakteriologiczną i że przygotowała się do jej rozszerzenia.

łożyła kres barbarzyńskiej i haniebnej wojnie bakteriologicznej — domagamy się zawarcia rozejmu na Korei i wycofania stamtąd wszystkich obcych wojsk.

Przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych (W. Kłosiewicz)

Straty interwentów w Korei

185.885 żołnierzy i oficerów przypada na marionetkowe wojska Li Syn-mana, 129.945 na Amerykanów, 7.445 — na Brytyjczyków, 462 — na Turków, 1.181 — na Kanadyjczyków, 82 — na Filipińczyków, 406 — na Syjameńczyków, 53 — na Greków, 17 na Kolumbijskich.

W okresie tym wojska ludowe straciły 3.692 samoloty nieprzyjacielskie, a 2.230 — uszkodzili; zatopiono lub uszkodzono 84 okręty nieprzyjacielskie; zdobyto w ogółnie zniszczono 912 czołgów i samochodów pancernych, oraz 517 dział. Zdobyto 1.691 karabinów maszynowych oraz 11.047 karabinów różnego kalibru i wiele innego sprzętu wojennego.

Na stronie 2

zamieszczamy skrót przemówienia premiera tow. Józefa Cyrankiewicza, wygłoszonego na Krajowej Naradzie młodych przodowników — budowniczych Polski Ludowej.

W zawodach lekkoatletycznych zwycięstwo odnieśli zawodnicy Łomży. Szczegółowe wyniki podamy w numerze jutrzejszym. (sg)

Zwiększać, upowszechniać i utrzymywać wspaniałe osiągnięcia współzawodnictwa przedzłotowego

Skrót przemówienia premiera tow. Józefa Cyrankiewicza wygłoszonego w dniu 25 bm. na Krajowej Naradzie młodych przodowników — budowniczych Polski Ludowej

Towarzysze! Drodzy młodzi przyjaciele!

Zarówno partia, jak i rząd przypisują ogromną wagę i z uwagą śledzą wspaniały ruch przedzłotowy młodzieży.

Zarówno tow. Matwin w swym referacie, jak i wszyscy towarzysze w dyskusji mówili o ogromnych osiągnięciach przodujących grup ZMP-owskich w zakresie przygotowań do Złotu. Wynika jasno z przedzłotowych meldunków, że do Złotu maszeruje młodzież wśród zwycięstw odnoszonych we współzawodnictwie w fabrykach, przy maszynach, w szkołach, na lokomotywach i na traktorach, samolotach i na okrętach, w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych.

Cóż powinno być obecnie naszą główną troską? Nie ulega wątpliwości, że kierunek naszej obecnej walki powinien być następujący:

1) Upowszechniać najlepsze osiągnięcia przedzłotowe i zwiększać ich ilość.

2) Utrzymywać te osiągnięcia.

Aktyw ZMP-owski, to znaczy dziesiątki tysięcy aktywistów, musi przez cały okres wielkiego ruchu przedzłotowego i co najważniejsze — po Złocie pracować z nieustanną myślą o tym, że ruch współzawodnictwa, przodownictwa wśród młodzieży, który wspaniałą falą wzbiera dziś w całej Polsce, należy za wszelką cenę po Złocie utrzymać, umocnić, zrobić go punktem wyjścia do nowej ofensywy, ofensywy na odcinku młodzieżowym.

Wspaniały żywioł — młodzież musi sprawić, że walka młodzieży o przyspieszenie budownictwa Polski Ludowej, o wzrost świadomości najszerszych rzesz młodzieży, o wyparcie wroga z jego legowisk, z jego faszystowskich bunkrów, musi podobnie jak każda stalnicowa ofensywa z ostatniej wojny wyzwolonej zdobywać teren, umacniać go i tym samym zbliżać zwycięstwo.

Zwycięstwem będzie osiągnięcie w tej walce z wrogiem klasowym moralno-politycznej jednoci młodzieży polskiej, dziś współbudowniczych, jutro budowniczych po tegi i szczęścia naszej Ojczyzny.

Zwycięstwem będzie całkowite wyparcie wszelkich wpływów wrogich, usiłujących wśród najmniej uświadomionej części młodzieży siać zamęt i zatrwać ją faszystowskim jadem.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych planów, zwłaszcza na wsł, tam gdzie nie ma jeszcze organizacji młodzieżowych.

Zwycięstwem będzie wzrost jakości pracy w ZMP, wzrost autorytetu ZMP i utrzymanie tego autorytetu wśród najszerszych rzesz młodzieży, zbliżenie ZMP do niezrzeszonej młodzieży i lgnięcie niezrzeszonej młodzieży do ZMP jako organizacji, do której należeć — znaczy być przodownikiem i przykładem.

Zwycięstwem będzie poznanie w trakcie ruchu przedzłotowego dziesiątków tysięcy nowych, wspaniałych aktywistów i pełne ich włączenie w ruch młodzieżowy, zaopiekowanie się ich dalszym wzrostem i dojrzewaniem, wysunięcie ich jako przodowników, a równocześnie oczyszczenie organizacji od tych — pożałujcie — aktywistów, którzy się zdemoralizowali, zeszarżeli, zbiurokratyzowali, którzy stali się urzędnikami lub dygnitarzami, którzy stracili autorytet i odizolowali się od młodzieży.

Zwycięstwem będzie dalsze podtrzymywanie i wzmacnianie nowymi formami wspaniałego ruchu współzawodnictwa, przodownictwa, które rozwinęło się w okresie przedzłotowym.

Zwycięstwem będzie zdobyte dalszych pozycji na

wsł i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Najważniejsze więc to, co decyduje o sensie Złotu — to poczynienie w tej wiel-

Polityczne i wychowawcze znaczenie współzawodnictwa przedzłotowego

Piękne i imponujące są młodzieżowe rekordy w dziedzinie współzawodnictwa pracy, imponująca jest „sportowa” strona tych rekordów, ale byłoby grubym błędem na tej sportowej stronie wyłącznie skupiać uwagę młodzieży, byłoby to wypaczeniem tego ruchu, jego zubożeniem. Jego zwiększenie. Nie wolno po szczególnych, wspaniałych wyczynów odrywać od sensu i celu politycznego współzawodnictwa. Dbać trzeba zaw-

Rozwinąć międzyorganizacyjne współzawodnictwo w dziedzinie najlepszych form pracy z młodzieżą

Myślałem i chciałem tu zaproponować, ażeby poszczególne organizacje młodzieżowe, a w szczególności poszczególne zarządy ZMP, rozwinęły także między sobą międzyorganizacyjne, międzypowiatowe, międzywojewódzkie, długookresowe współzawodnictwo o palmę pierwszeństwa w dziedzinie najlepszych form pracy z młodzieżą.

Złot jest nie tylko

Chcę poza tym podkreślić, że Złot uważamy nie tylko za sprawę młodzieży. Złot jest sprawą partii i organizacji partyjnych, które na wszystkich szczeblach winny na fałdach akcji przedzłotowej wdrożyć się w systematyczną pracę z młodzieżą, w stałą opiekę i pomoc dla ZMP, a przede wszystkim w organizowanie stałej opieki ze strony starszych, kwalifikowanych robotników nad przychodzącą do fabryk i zdobywającą swoje kwalifikacje młodzieżą.

Trzeba pamiętać, że gdy

Podwyższyć poziom

Tak więc w toku akcji przedzłotowej zarówno w mieście, jak i na wsi, podnieść się winna na wyższy poziom praca wszystkich organizacji partyjnych w zakresie współ-

kiej naszej ofensywie realnego, prawdziwego postępu w terenie, w świadomości młodzieży, w jej wydajności, aktywności.

szcze o upowszechnienie najlepszych metod pracy, o rozszerzenie ruchu, wiedzieć nie tylko ile norm się bije i jak się bije, ale także po co się normy bije.

Jeszcze jedna sprawa powinna być postawiona w centrum uwagi aktyw ZMP, organizacji ZMP, w szczególności władz ZMP na wszystkich szczeblach — to odbudowę i rozbudowę w toku akcji przedzłotowej zbiurokratyzowanej części aparatu.

Tego rodzaju współzawodnictwo pozwoli nie słowami, ale czynami walczyć z biurokracizmem, ułatwi podniesienie w toku pracy poziomu aktywu ZMP-owskiego, wzmocni autorytet ZMP, rozszerzy jego oparcie na realnej pracy wpływ w masach młodzieży.

sprawy młodzieży

ze starszymi robotnikami będą umiejętnie pracować organizacje partyjne i nakłonią ich do pomocy młodzieży, to będąc w tej robocie wychowawcami, sami staną się młodsi, zobaczą dodatkowy sens w swoim życiu, pozbędą się pozostałości z okresu kapitalistycznego, gdy młodzież uzyskując pracę stanowiła groźbę bezrobocia dla starszych, gdy stanowiła konkurencję, gdy istniały wytworzone i wykorzystywane przez ustrój kapitalistyczny sprzeczności między robotnikami.

pracy z młodzieżą

działania z ZMP i z całą młodzieżą.

Akcja przedzłotowa, Złotem, a tym samym sprawami młodzieży winny żyć także rady zakładowe i kontrolować

w tym okresie swoją pracę w zakresie opieki nad młodzieżą, a w szczególności nad jej sprawami związanymi z pracą, z warunkami bytowymi.

W toku akcji przedzłotowej winni się także przypatrzyć sobie i swojej pracy w zakresie opieki nad zalogami młodzieżowymi wszyscy dyrektorzy zakładów pracy, dyrektorzy kopalń, hut, fabryk, POM-ów, PGR-ów, kierownicy wszystkich budów, kierownicy wszystkich zakładów.

Okres przedzłotowy to ostatnia okazja, aby wszyscy kierownicy zakładów pracy zrozumieli i wprowadzili w czyn zasadę, że socjalistyczne kierownictwo przemysłem, to nierozdzielnie połączona z sobą troska o zakłady pracy, o wykonanie planów produkcyjnych, o zalogę, o warunki bytowe zalogi, a w szczególności o warunki bytowe i wychowanie młodzieży w pracy i poza pracą, przez 24 godziny na dobę, a nie przez 8 godzin.

W toku akcji przedzłotowej winni także postawić w centrum swojej uwagi sprawę młodzieży rady narodowe wszystkich szczebli i wzmocnić poprzez swoje komisje i

Sprawy młodzieży — naszą czołową, nieustanną troską

Na tym więc polega główny sens ruchu przedzłotowego, że nie jest on — po pierwsze — sprawą samej tylko młodzieży, ale jest sprawą całego kraju, sprawą nas wszystkich, po drugie — że wszystko to, co w okresie przedzłotowym zostanie osiągnięte nie tylko przez młodzież, ale przez wszystkie ognia, przez wszystkie organizacje na odcinku podwyższenia poziomu pracy z młodzieżą, to wszystko powinno być trwałe, a nie chwilową zdobyczą, powinno to pozwolić nam wszystkim ruszyć później po nowe, dalsze zwycięstwa na froncie młodzieżowym.

Trwałym osiągnięciem Złotu powinno być, aby sprawy młodzieży już nigdy nie zeszły z centrum uwagi nas wszystkich.

Tow. Bierut powiedział na obchodzie 60 rocznicy swych urodzin, że dla partii troska o człowieka o prostym i czu-

wydlały opiekę i pomoc w zakresie spraw młodzieży na swoim odcinku.

Rady narodowe to są przecież organa władzy ludowej, to są gospodarze terenu. Jakże mogłyby rady narodowe — gospodarze terenu — wypuścić ze swego pola widzenia i zakresu działania tak podstawową sprawę, jak zwiększenie opieki nad młodzieżą.

A więc rząd zwraca wszystkim przyzwołym rad narodo wych uwagę na to, że okres obecny winien być poświęcony zanalizowaniu braków w dotychczasowej pracy na odcinku opieki nad młodzieżą i wyciągnięciu stąd właściwych wniosków.

Wymagać także będziemy od wszystkich ministerstw i centralnych zarządów, aby w okresie obecnym zwrócić szczególną uwagę na postawienie sprawy młodzieży na właściwym poziomie. Należy zwiększyć kontrolę nad zakładami pracy i należy pomóc w odpowiedni sposób zakładom pracy, aby usunęły wszystkie braki, których jest jeszcze tak wiele w zakresie opieki nad młodzieżą, oczywiście nie tylko w okresie Złotu, ale na stałe.

Na tym więc polega główny sens ruchu przedzłotowego, że nie jest on — po pierwsze — sprawą samej tylko młodzieży, ale jest sprawą całego kraju, sprawą nas wszystkich, po drugie — że wszystko to, co w okresie przedzłotowym zostanie osiągnięte nie tylko przez młodzież, ale przez wszystkie ognia, przez wszystkie organizacje na odcinku podwyższenia poziomu pracy z młodzieżą, to wszystko powinno być trwałe, a nie chwilową zdobyczą, powinno to pozwolić nam wszystkim ruszyć później po nowe, dalsze zwycięstwa na froncie młodzieżowym.

Trwałym osiągnięciem Złotu powinno być, aby sprawy młodzieży już nigdy nie zeszły z centrum uwagi nas wszystkich.

Tow. Bierut powiedział na obchodzie 60 rocznicy swych urodzin, że dla partii troska o człowieka o prostym i czu-

wym sercu jest sprawą najświętszą, nie ulega wątpliwości, że w tej trosce o człowieka, troska o młodzież, o młode, czule i gorące dla Ojczyzny bijące serca jest sprawą niezwykle ważną.

To w tym roku klasa robotnicza i jej partia oraz przodujące chłopstwo, najlepsze siły narodu, składają w ręce młodzieży dorobek walki całych pokoleń ludu polskiego, dorobek walki na śmierć i życie z hitleryzmem, dorobek walki klasy robotniczej z krzywdą i wyzyskiem, dorobek zwycięskich 8 lat niepodległej Polski Ludowej — naszą Konstytucję.

Młodzież ją weźmie, ten najcenniejszy dorobek i poniesie w Polskę, ażeby swoją pracą i walką — prawą i zdobywcę ludu polskiego utrzymywać, zabezpieczać i rozszerzać, ażeby swoją pracą i walką pomyślnie i pomyślnie Ojczyznę, żeby w dal-

szym rozwoju Polski i wzmocnieniu sił pokoju w coraz większym stopniu odpowiedzialność brała nasza młodzież.

Od tego więc jaka będzie młodzież zależy przyszłość Polski, Polska Ludowa — socjalistyczna będzie taka, jaka będzie jej młodzież.

Wszyscy więc towarzysze — wspaniałe osiągnięcia ruchu przedzłotowego rozszerzajcie, upowszechniajcie, przenoście najlepsze doświadczenia na całą młodzież, zagrzewajcie ją zapalem najlepszych. Walczcie o tę część młodzieży, która ulega jeszcze podstępom wroga, pokazuje wszystkim, że prawdziwe bohaterstwo i romantyzm mieści się tylko w naszym budownictwie, w budownictwie lepszego życia. Walczcie więc zafarcić o duszę, myśl, świadomość każdego.

Pamiętajcie, że młodzież na Złocie składać będzie zwycięski meldunek Gospodarzowi Polski i Oplekunowi młodzieży, tow. Bierutowi. Młodzież ta musi pamiętać, że to jest meldunek, a równocześnie ślubowanie i przysięga całej młodzieży na dalszą, jeszcze wyjątkniejszą, bardziej świadomą, najofiarniejszą służbę swojej Ojczyźnie, dla jej rozkwitu, szczęścia, dla zwycięstwa sił pokoju i międzynarodowego braterstwa na całym świecie. Mówię „najofiarniejszą służbę”, najbardziej heroiczną, przezwyciężającą wszelkie trudności, bo przecież mówiła tow. Fiodorowa, że na przezwyciężanie trudności wyrósł Komosol i dzięki temu stał się tym, czym jest — przykładem dla młodzieży całego świata.

A więc, towarzysze aktywiści, do dalszej walki o młodzież. 22 lipca przyniesiecie wyniki waszej pracy, wyniki pracy najlepszych i całej młodzieży. Przywieście z sobą tow. Bierutowi, Polsce Ludowej serca całej naszej wspaniałej młodzieży, która jeżeli będzie dobrze pracować, będzie niezwykłą triumfalną przyszłością Polski Ludowej. (Okłaski).

Niech żyje towarzysze Bolesław Bierut! (okłaski).

Zebrał skandują „Bierut”.

W czwartą rocznicę HISTORYCZNEJ REZOLUCJI Biura Informacyjnego

dzieckiem nad faszystami, wprowadzając z powrotem ustrój kapitalistyczny.

Kontrrewolucyjna, antyludowa i antynarodowa polityka titowskich agentów imperializmu doprowadziła Jugosławię do ruiny. Pięcioletni plan gospodarczy — jak przyznał sam Tito — został zarzucony. Inflacja przybrała katastrofalne rozmiary. „W całym kraju — pisze por. Jowa nowicz, któremu udało się zbiec na Węgry — panuje dziś niepodzielnie głód i straszliwa nędza. Nigdy nie widziałem się w Jugosławii tak wielu nędzarzy”.

Titowska Jugosławia stała się bazą agresji amerykańskiej na Bałkanach. Z całym cynizmem chwala się handlarze śmierci z Wall Street, że za tanie pieniądze kupili 32 dywizje jugosłowiańskie. Sekretarz stanu USA, Acheson, zapewnił komisję spraw zagranicznych senatu amerykańskiego, że „dopóki Tito stoi na czele rządu, dywizje te będą po naszej stronie”.

Wykonując rozkazy amerykańskich mocodawców, Tito likwiduje przemysł pokojowy i przedstawia gospodarkę kraju na tory przygotowania wojennych. „W obecnej sytuacji — mówi — przemysł wojenny trzeba posta-

wić na pierwszym planie. Nie warto budować fabryk, lecz musimy mieć przemysł wojenny i armię”. Już dziś wydatki na broń i sprzęt pochłaniają ponad 70 proc. budżetu Jugosławii.

Równie nikczemną rolę lożka imperializmu spełnia Tito w polityce zewnętrznej. On i jego wspólnicy nie szczędzą wysiłków, aby usprawiedliwić amerykański nalazd na Koreę, otwarcie występując przeciwko bohaterstwu narodu koreańskiego, broniącemu swej wolności, i przeciwko wielkiemu narodowi chińskiemu.

Pokój miłujące narody nie zapomną titowskim agentom imperializmu ich walki przeciwko ruchowi w obronie pokoju, ich zakazu zbierania w Jugosławii podpisów pod Apelem Sztokholmskim w sprawie broni atomowej, a następnie pod Apelem w sprawie zawarcia Pakty Pokoju między plecioną wielkimi mocarstwami. Na terenie ONZ delegaci titowscy nie szczędzili wysiłków w wysługiwaniu się amerykańskimi wodzirejów, nie szczędzili kłamstw i oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Z rozkazu amerykańskich imperialistów faszystów titow-

scy zadali cios w plecy ludowi greckiemu, walczącemu przeciwko monarcho-faszystom z Aten. To z ich rozkazu nawiazali bezpośrednie kontakty z rządem greckim i faszystami hiszpańskimi. To z ich rozkazu Belgrad stał się ośrodkiem prowokacji na Bałkanach przeciwko Węgrom, Rumunom, Bułgarii i Albanom. To z ich rozkazu Belgrad stał się ośrodkiem szpiegostwa i dywersji przeciwko krajom demokracji ludowej.

Ale partie marksistowsko-leninowskie — i to jest historyczna zasługa Biura Informacyjnego, przede wszystkim historyczna zasługa WKP(b), która pierwsza zdemaskowała zdradę titowskiej klikki — w zarodku niszczy i wypala wszelkie próby dywersji w swoich szeregach. Procesy Rajka na Węgrzech, Kostowa w Bułgarii i Džodze w Albanii oraz spisek Slinga, Szwermowej i Slansky'ego w Czechosłowacji ukazały klasie robotniczej metody działania imperialistów, którzy, posługując się titowskimi agentami, usiłowali rozbić szereg partii robotniczych od wewnątrz, osłabić aparat władzy ludowej i przygotować grunt do zawiązania tymi krajami. Dzięki rezolucji Biura Informacyjnego partie komunistyczne i robotnicze potrafiły

przygwoździć rękę zbrodniarzy, unicestwić ich plany.

Rezolucja Biura Informacyjnego, budząc czujność partii robotniczych i komunistycznych na wszelkie wypuszczenia ideologii marksizmu-leninizmu, wskazując na konieczność stałego dbania o czystość linii partii — pomogła również Rumuńskiej Partii Robotniczej w walce z odchyleniem prawicowym w jej szeregach.

Zesłowny proces Tataru i Hirschmayera ukazał nam w pełni niebezpieczeństwo, jakie zagrażało masom pracującym w Polsce, gdybyśmy w porę nie rozbili i nie zlikwidowali goniłkowszczyzny i spychalszczyzny. Rezolucja zastrzegła naszą czujność na wszelkie objawy nacjonalizmu, socjal-demokratyzmu, oportunistów. Rezolucja pomogła nam w umocnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego, w wykrystalizowaniu prawidłowej leninowsko-stalinowskiej linii naszej partii, a co za tym idzie — w osiągnięciu tych sukcesów politycznych i gospodarczych, które podkreślił w swym referacie na VII Plenum towarzysze Bierut.

Cztery lata, które minęły od ogłoszenia historycznej rezolucji Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych, to lata klęsk i-towskich agentów imperializmu w ruchu robotniczym, lata wzrostu jednoci i autorytetu partii komunistycznych i robotniczych, krzepnięcia frontów narodowych, którym one przewodzi, oraz lata wzmocnienia i okrzepnięcia ustrójów państw budujących socjalizm.

R. G.

O pracy wśród młodzieży białostockiej

Fragment referatu przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMP, tow. Kuca

Towarzysze! Przejdźmy do omówienia pracy naszego Związku na poszczególnych odcinkach budownictwa socjalistycznego i wychowania młodego pokolenia. Podsumujmy roczny dorobek młodzieży białostockiej, wyciągnijmy jednocześnie wszystkie braki i niedociągnięcia, jakie mieliśmy na przestrzeni okresu sprawozdawczego.

Sa także zarządy powiatowe, które nieleż pracowały z młodzieżą robotniczą, umiejętnie wykorzystywały jej entuzjazm twórczy. Na przykład Zarząd Powiatowy w Elku: Istnieje tam silny kolektyw robotniczy, który dyktował i uchwały ZW przerosły do młodzieży. Instruktorzy nieetatowi często trafiali na naraady techniczno - twórcze, gdzie młodzież ze starszymi instruktorami i mistrzami analizuje możliwości pokonywania trudności produkcyjnych w zakładach pracy. Przykładem tego może posłużyć nam parowozownia, gdzie młodzież należała do zrealizowania zadania: właściwej organizacji pracy, od której zależały wyniki produkcyjne. Młodzież ZMP-owska mocno postawiła zadanie: szkolenia zawodowego. Na wóje PKP pracuje dużo młodzieży wiejskiej, która nie ma konkretnego zawodu. Organizuje się z tej młodzieży brygady ślusarskie i monterów łącznie z doświadczonymi robotnikami i po paru miesiącach szkoli na zastępców maszynistów.

Jednak nie wszystkie formy pracy były wykorzystane i przez Zarząd Powiatowy w Elku, ale w stosunku do innych zarządów praca wyglądała tam jednak dobrze. Wypracowane i stosowane przez Zarząd Powiatowy w Elku formy pracy z młodzieżą robotniczą nie były upowszechnione. Wydział robotniczy Zarządu Wojewódzkiego nie umiał organizować wymiany doświadczeń. Sa u nas dobre, a nawet bardzo dobre zarządy zakładowe, lecz nasze zarządy powiatowe na czele z Zarządem Wojewódzkim nie umiały popularyzować pracy tych zarządów, nie umiały pokazywać przykładów tam ludzi. Takim dobrze pracującym zarządem zakładowym jest Zarząd w Fabryce Przyrządów i Uchwytów, którego przewodniczącym jest tow. Roszałkowski. Tow. Roszałkowski jest sam mistrzem i przygotowuje nowe kadry na wykwalifikowanych tokarzy. W tej samej fabryce, w ramach współzawodnictwa przedzłotowego, powstała brygada „dwusettników”, która zobowiązała się do dnia Złotu przekraczać systematycznie 200 proc. normy.

Coraz więcej młodych włóknarzy i kolejarzy stale się przedostawiają pracy. Coraz śmielej młodzi tkaczy i tkaczki stała do pracy na dwóch krosnach. Eudokia Pachomczyk z Fabryki Pluszu jest przedostawiają pracę i mimo nieufności wyrażanej przed tym przez starszych tkaczy przesłała na dwa warsztaty. Jest obecnie brygadzistką jednej z 8 brygad, które powstały w ostatnim okresie. Eudokia Pachomczyk jest jednocześnie agitratorem.

W okresie przedzłotowym wyrosło wielu przedostawiają pracę wśród kolejarzy. Szczególnie wyróżniała się towarzysze: Karolowski i Cieślukowski z parowozowni w Elku, którzy wyrabiali 140 proc. normy, oraz Lucjan Sadowski z warsztatów PKP w Łapach.

Mimo tych osiągnięć mieliśmy jednak braki. Zbyt mało młodzieży bierze jeszcze udział w wspólzawodnictwie pracy, niedostatecznie kwalifikacji zawodowych młodych robotników. Nie wykorzystaliśmy młodej kadry technicznej, nowych inżynierów i techników, którzy zdobyli dyplomy z wydziału Politechniki Łódzkiej, a którzy bezwzględnie pomogliby w popularyzacji postępów metody pracy. Zarządy nasze nie potrafiły kierować należytą pracą społeczną kadry technicznej. Mówię o naszej pracy z młodzieżą robotniczą, trzeba powiedzieć, że Zarząd Wojewódzki i zarządy powiatowe nie należały doby o zapewnienie młodzieży rozrywek kulturalnych. Jednakże w niektórych zakładach praca sprawa ta poprawiła się w okresie przygotowania do Złotu tj. w kwietniu lub w maju.

Jaskrawym przykładem niedostatecznej bezradności w zapewnieniu rozrywek młodzieży

może być fermentownia tytoniu w Augustowie. Instruktorzy Zarządu Powiatowego jak się okazało dość często przebywali w fermentowni, gdyż jest to jeden z nieco większych zakładów pracy w tym powiecie, a także dojeżdżali tam nierzadko instruktorzy z ZW, a młodzież jak nie miała świetlicy, ani jakiegokolwiek godziwych rozrywek po pracy tak i nie ma. Hotel robotniczy, który znajduje się w pewnej odległości od miasta był pozabawiony radia a nawet głośników. Iżba przeznaczona na świetlicę była pusta poza kilkoma stołami. Trzeba było mocnej interwencji instruktorów z ZW i instruktorów z ZG, aby naprawić sytuację.

Przyczyną słabej pracy tkwią w tym, że nasz aparat za mało trafiał bezpośrednio do młodzieży na zakład pracy. Młodzież produkującą zamykały jedynie od strony ankiety i sprawozdań referatów współzawodnictwa. Natomiast słabo zamykały naszych bohaterów pracy w życiu prywatnym i bezpośrednio w pracy. Mało pracowaliśmy z przodownikami pracy i nie dawaliśmy im konkretnych zadań, aby oni swych słabych współtowarzyszów, którzy nie wykonują norm, podciągali do przodujących. Byliśmy dumni z przodowników, lecz praca polityczna z nimi była za słaba. Przykładem może być Nina Dziemianuk, która pierwsza w Polsce zastawiała ruch jedwabniczej, za co wybrano ją przewodniczącą rady zakładowej. My nie potrafiliśmy otoczyć jej należytą opieką, w konsekwencji czego trzeba było zdjąć ją z tego stanowiska. Dużą winę za taki styl pracy ponosi ZW, bowiem za mało było troski o warunki bytowe młodych robotników.

Towarzysze! Czołowe zadanie, jakie postawiła partia przed całym narodem, a tym samym przed naszą organizacją ZMP-owską jako pierwszym pomocnikiem partii — to walka o pokój i plan 6-letni oraz wzmocnienie spójni między miastem a wsią. Partia i rząd realizując konsekwentnie politykę walki z kulactwem na wsi wyrwała masę pracującego chłopstwa z wielokrotnego zacofania. Z dnia na dzień wzmacnia się sojusz robotniczo - chłopski, który jest podstawą budownictwa socjalistycznego.

Województwo białostockie było najbardziej upośledzone przez rządy kapitalistyczne - obszarowe. Obecnie coraz bardziej zmienia się struktura naszej wsi, jak również zmienia się psychika chłopca. Wraz z szybkim rozwojem przemysłu, choć w mniejszym tempie, kroczy nasze rolnictwo, powstają i umacniają się spółdzielnie produkcyjne, które są zalążkiem budownictwa socjalistycznego na wsi. Przypatrzmy się towarzysze w jakim stopniu nasz związek

W następnym fragmencie swego referatu tow. Kuc zobrazował początkowy wzrost organizacji zetempowskiej oraz błędy popełniane w pracy nadrozbudową organizację zetempowską. Praca w kierunku rozbudowy kół ZMP powinna stać się troską każdego zetempowca. Tam bowiem, gdzie nie istnieją kół ZMP praca z młodzieżą jest trudna i nie przynosi takich rezultatów jak tam, gdzie pracują aktywne kół.

Dyskutanci również wskazywali na to zagadnienie, operując przykładami ze swych powiatów, gmin i gromad.

(Następny fragment referatu oraz podsumowanie dyskusji zamieścimy jutro).

przyczynił się swą pracą do osiągnięcia tych zadań. I tak pomoc okazali nam partii w tej wielkiej i trudnej pracy na wsi.

Wiele spośród naszych organizacji wiejskich odegrało czynną rolę w przeprowadzanych w kraju poważnych kampaniach polityczno - gospodarczych. Pomogliśmy partii niezmiennie w ważnej akcji, jaką była walka o chleb i oddalenie wsi. Ogółem w naszym województwie w akcji tej brało udział około 9000 młodzieży. W kampanii brała udział nie tylko organizacja ZMP-owska, ale również młodzież niezorganizowana. W gromadzie Krasne, pow. Bielsk, ZMP-owcy zorganizowali masową dostawę zboża do punktu skupu, w której brała udział także młodzież niezorganizowana. Młodzież w tej kampanii była agitratorem, przekonywała chłopów o słuszności linii partii i rządu, pokazywała na konkretnych przykładach, że jest to uzasadnione i spójne z interesami mas. W kampanii planowego skupu zboża wypracowaliśmy cały szereg nowych, słusznych form pracy z młodzieżą, między innymi takie formy jak grupy artystyczne - propagandowe, które były organizowane w przebiegu większych przejazdów młodzieży robotniczej i szkolnej. Grupy agitacyjne - artystyczne wyjeżdżały przeważnie do tych gromad, które najwiecej zalegały w sprzedaży zboża. Praktyka wykazała, że lepiej do chłopów trafiały piosenki, tańce, satyry na kulaka, który sabotaży plany gospodarcze, niż niektóre sążniste referaty.

W tej pracy duże zasługi ma organizacja wiejska. Na wyróżnienie zasługuje Liceum Pedagogiczne w Białymstoku, Liceum Ziemskie nr 2, Fabryka Pluszu, Liceum Białoruskie w Bielsku Podlaskim, Liceum Pedagogiczne w Augustowie oraz szeregi innych kół ZMP, które wyjeżdżały w ramach łączności miast z wsi. Nie można pominąć słusznej inicjatywy młodzieży z Liceum Ogólnokształcącego w Grajewie, która zastosowała formę pisaną listów do swych rodziców z gromad z pytaniami czy ojciec już zrealizował obowiązki patriotyczne wobec państwa ludowego.

Najmłodszy delegat



SŁAWOMIR ZIELIŃSKI, najmłodszy delegat na II konferencję wojewódzką ZMP. W tych dniach ukończył on 7 klasę szkoły podstawowej z bardzo dobrymi wynikami. Sławomir Zieliński ma 14 lat i jest przewodniczącym koła ZMP we wsi Dubno oraz członkiem Zarządu Gminnego ZMP w Bołkach, odpowiedzialnym za pracę propagandową.

Zabierając głos w dyskusji Zieliński omówił pracę swego koła i realizowanie zobowiązań zlotowych, które przyczyniły się do stworzenia zespołu artystycznego w Dubnie. Posa tym powiedział on, że m. in. dzięki usilnej pracy młodzieży w jego wsi powstała niedługo spółdzielnia produkcyjna.

* * *

II wojewódzka konferencja ZMP obradowała w okresie wzmocnienia przygotowań do Złotu Młodych Przedostawiających — Budowniczych Polski Ludowej. II wojewódzka konferencja była tym samym przeglądem przygotowań młodzieży białostockiej do tej wielkiej manifestacji młodości i siły.

W wielu wypowiedziach delegatów przebiegała właśnie troska o wykorzystanie przygotowań przedzłotowych do jak najpełniejszej mobilizacji całej młodzieży, do skupienia wszystkich młodych ludzi pod sztandarami narodowego frontu walki o pokój i plan sześcioletni.

Dyskutanci wskazywali też na konieczność głębokiego przyswojenia sobie wskazań VII Plenum KC PZPR. Zadaniem organizacji zetempowskiej jest praca nad pogłębieniem spójni między miastem a wsią, a szczególnie praca wychowawcza wśród młodzieży wsi i miast.

Konferencja nlewałpłiwie przyczyniła się do poprawienia stylu pracy Instancji zetempowskich. Przyczyniła się do wykrzesania obywatelskiego patriotyzmu, przeobrażenia się w oświecenie młodych ludzi, w niedostatecznym najbardziej istotnych problemach naszego budownictwa.

Wypowiedzi kilku delegatów nasłyszaliżmy właśnie, że w niektórych zarządkach powiatowych zrodziła się niewiara we własne siły, że pracownicy tych zarządków nie dostarczają rodziców się premiami na wsi białostockiej. W sumie II konferencja nasłyszaliżmy zadania białostockiej organizacji ZMP.

Wczoraj zakończyły się w Białymstoku obrady dwudniowej wojewódzkiej konferencji wyborczej ZMP. Konferencja dokonała podsumowania dotychczasowej pracy białostockiej organizacji ZMP, wytyczyła najbliższe zadania oraz wybrała nowe władze wojewódzkie. Poniżej zamieszczamy fragmenty przemówień na konferencji.

Czesław Wróbel

POM w Białostocku

Nasze koło ZMP podejmowało zobowiązania zlotowe, lecz nie wszystkie są jeszcze wykonane. Wśród naszej młodzieży wytworzyły się dwa obozy, ale dzięki organizacji ZMP zlikwidowaliśmy ten szkodliwy objaw. Chodziło mianowicie o to, że przysłało nam nowe ciagniki, a nie wszyscy je otrzymali.

Tow. Gogiel z Zarządu Wojewódzkiego prosił, że jak będzie u nas zebranie, żeby go zawiadomić to on przyjedzie, ale kiedy zatelefonowałem do Zarządu Wojewódzkiego to jakaś towarzysząca powlewała, że tow. Gogiel nie ma i rzuciła słuchawkę. Uważam, że jest to niewłaściwe postępowanie.

Obecnie zadaniem POM-u jest przygotować się jak najlepiej do akcji żniwno - omłotowej.

Sławomir Mróz

Spółdzielnia produkcyjna w Kamionce

Słyszając w referacie o naszym powiecie augustowskim chciałem powiedzieć, że praca nie idzie u nas tak źle. W naszej spółdzielni praca też idzie dość dobrze. Obecnie podjęliśmy zobowiązanie: zbudować chlew oraz inne zobowiązania, które już wykonaliśmy. Zarząd Powiatowy ZMP chętnie nam pomaga o

le zwrócimy się o pomoc. Pewnego razu była u nas tow. Zielińska z ZW ZMP i moim zdaniem jeżeli jechała tak daleko, to powinna była nam coś pomóc, a nie zrobić nic konkretnego.

Nasze koło pomagają dużo kół szkolne z Augustowa i zobowiązania przedzłotowe są wykonywane w całości.

Aleksander Stasiuk

Bielsk Podlaski

Rząd i partia postawiły wielkie zadania przed młodzieżą. Musimy wychowywać młodzież w nowej moralności, w nowym stosunku do pracy, w duchu socjalistycznej dyscypliny. Nasza szkoła przyczyniła się do realizacji tych zadań na swoim terenie. Podjęliśmy m.in. zobowiązania zlotowe, które już zostały wykonane.

Klasa maturalna zdała w 100 proc. egzaminy, jednak w innych klasach zostało szereg uczniów na drugi rok, tzn., że my, zetempowcy, nie spełniliśmy

swych zadań. My sami musimy przede wszystkim dobrze się uczyć, lecz mamy wśród nas i bumelanów i takich którzy nie radzą sobie w nauce. W tym wypadku dużą rolę odegrały narady, które początkowo nie spełniały swego zadania, ograniczając się do stwierdzenia, że ten czy ów dostał dwójkę. Następnie praca nasza polepszyła się, zapraszaliśmy najlepszych uczniów, którzy mówili jak pracują, żeby osiągnąć dobre oceny.

Dyskutujemy teraz z młodzieżą o dobrych książkach, wskazujemy jej bohaterów takich jak Pawła Korczagin, aby młodzież wzorowała się na nich. Zdarzało się czasem, że któryś uczeń wykuli się czegoś na pamięć, dostał piątkę, a sam nie wleżył w to, czego się nauczył. Dlatego nasza młodzież chce dyskutować na temat naszego światopoglądu, ale jeżeli idziemy dyskutować, to sami musimy się dobrze przygotować.

Chcę również zwrócić uwagę, aby nasze kół ZMP nie tylko czekały na pomoc ZW czy ZP, ale żeby same także szukały nowych form pracy. Szczególnie wzbogacmy naszą pracę kulturalno - oświatową, bo przez tę pracę zbliżamy młodzież do ZMP. Musimy przy tym więcej śmiać się i bawić, a nie postępować jak starszyszkole. Bawmy się tak jak Komсомоł i pracujmy tak jak Komсомоł, a wówczas nie zawiedzemy naszej Ojczyzny.

Z dyskusji w drugim dniu obrad

TOW. MARIAN KSIĄŻE, sekretarz propagandy KW PZPR, powitał delegatów w imieniu Komitetu Wojewódzkiego wskazując podstawowe osiągnięcia i błędy białostockiej organizacji ZMP.

TOW. MICHAŁ ASIŃSKI, wiceprzewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP w Białymstoku, wskazał na błędy popełniane przez Zarząd Miejski, wyrażające się niekiedy w zbyt formalistycznym stosunku do poleceń i instrukcji nadzórnych Instancji. Ponadto tow. Asiński wskazał na błędy popełnione przez ZW w pracy z aktywem. Aktywiści ZMP z Białegostoku byli niejednokrotnie angażowani do pracy i przez ZW i ZM, co nie pozwalało na systematyczną pracę z aktywem.

TOW. ANIELA NAZARUK, przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej w Wólcie Terebowskiej, podkreśliła ogromny udział młodzieży w budowaniu spółdzielni, która powstała w 1950 roku. Młodzież dziś nadal produkuje w pracy. Głównie dzięki młodzieży zbudowano szybko nową oborę, która jest chlubą spółdzielni. W

ramach zobowiązań zlotowych młodzi spółdzielcy wykonują prawie 200 proc. normy. Młodzież zniszczyła też chwasty na 6 hektarach, zorganizowała LZS i zbudowała boisko sportowe.

TOW. ZINA BATUS, uczennica z Augustowa, opowiedziała o swojej szkole, która otrzymała dyplom uznania ZP ZMP. Uczniowie tej szkoły posiadali poważne osiągnięcia na odcinku łączności z wsią. M.in. zorganizowali zespół artystyczny, który często wyjeżdża na wies z występami.

Młodzież ze szkoły ogólnokształcącej w Augustowie wykonała już całkowicie swoje zobowiązania zlotowe. Zetempowcy prowadzą przy tym zdecydowaną walkę z chuliganami. Jednak koło ZMP zbyt słabo interesuje się wynikami nauki, zbyt mało oddziałuje na tych, którzy nie osiągnęli należytych rezultatów w nauce.

TOW. DYMITYR FIEDORUK, delegat koła ZMP ze spółdzielni produkcyjnej w Rajsku, opowiedział delegatom o pracy spółdzielni. Przed wojną Rajsk był wsią niezwy-

kle zacofana. Dziś spółdzielnia produkcyjna w Rajsku jest jedną z przodujących w województwie. Młodzież uzyskała pełne warunki rozwoju. Z entuzjazmem podejmowała też zobowiązania zlotowe, które zostały już całkowicie wykonane.

Przewodniczącą spółdzielni mówił dziś, że zetempowcy przodują w spółdzielni, że na zetempowców może zaważyć liczyć. Do wyróżniających się szczególnie należała przede wszystkim: Michał Szuj, Bazyli Dąbrowski i Michał Szumański.

Swoje przemówienie zakończył tow. Fiedoruk okrzykiem: Niech żyje spółdzielnia produkcyjna! — spontanicznie podchwycyłym przez wszystkich delegatów.

MŁODZIEŻ ZE WSI SUSZCZA, w pow. białostockim, przysłała II konferencji podarunek w postaci propozycji zetempowskiej oraz melunek, że wykonała wszystkie zobowiązania zlotowe, wyremontowała świetlicę, założyła ogródek, wybudowała boisko oraz urządziła zabawę połączoną z pogadaniami o ZMP.

TOW. JANISZYN, z jednostki wojskowej, przekazał delegatom serdeczne życzenia od żołnierzy. Tow. Janiszyn wskazywał na konieczność jeszcze większego zacieklenia wlezi organizacji zetempowskich w miasto i na wsi, wskazując na niektóre osiągnięcia w tej dziedzinie organizacji powiatowych oraz na to, że Zarząd Wojewódzki dotychczas niedostatecznie interesował się tym zagadnieniem. Przemówienie było oklaskami na cześć ludowego Wojska Polskiego oraz Marszałka Rokossowskiego.

TOW. GOSCIK, sekretarz ORZZ w Białymstoku, życzył delegatom owocnej pracy w imieniu wieloletnich i rzetelnych zwłazkowców woj. białostockiego. Tow. Goscił wskazał, że nie wszystkie zarządy zakładowe ZMP współpracują w dostatecznym stopniu z radami zakładowymi i że taka współpraca daje dobre rezultaty. Jednocześnie zbyt mało młodzieży bierze udział w szkolnym zawodowym, bo na kursach wszelkiego rodzaju spotykamy zaledwie 20 proc. młodych aktywistów.

Mechanizacja cegielni decyduje o wzroście produkcji

W miarę realizacji zadań planu 6-letniego rozwija się nasze powołane budownictwo. Równocześnie z rozwojem budownictwa wzrasta zapotrzebowanie na materiały budowlane a m. in. na cegłę. Aby sprostać tym zadaniom, wyprodukować potrzebną ilość cegły w stosunku do planowanych inwestycji, wszystkie cegielnie miały być poddane już na początku br. tzw. małej mechanizacji. Mała mechanizacja jest tym bardziej konieczna, że w cegielnictwie, tak jak zresztą i w wielu innych gałęziach przemysłu, odczuwa się brak siły roboczej.

Towarzysz Bierut w referacie wygłoszonym na VII plenarnym posiedzeniu KC PZPR tak mówi o sprawie mechanizacji:

„Jasne jest, że i u nas zagadnienie siły roboczej ściśle łączy się z zagadnieniem mechanizacji, zwłaszcza wszędzie tam, gdzie chodzi o roboty uciążliwe, pracochłonne lub wykonywane w warunkach szkodliwych dla zdrowia ludzkiego. Żadne zasoby ludzkie nie wystarczyłyby na zabezpieczenie zaplanowanej przez nas skali wzrostu budownictwa i produkcji bez szybkiego wzrostu wydajno-

ści pracy, a ten jest niemożliwy bez wszechstronnej mechanizacji.”

Zóhwie tempo mechanizacji

Mechanizacja i wzrost wydajności pracy w br. są szczególnie konieczne w zakładach ceglarskich na Białostocczyźnie, w których w olbrzymiej większości wypadków praca odbywa się w warunkach pierwotnych t.j. niemal wszystkie procesy produkcyjne wykonywane są ręcznie. Fakt ten charakteryzuje dobitnie lekceważenie sprawy mechanizacji przez Wojewódzki Zarząd Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Białymstoku.

Z chwilą gdy WZ TPMB przejmował zakłady ceramiczne na początku 1950 r., nie było wśród nich ani jednej zmechanizowanej cegielni. Pod koniec tego roku w cegielniach Kozowszczyzna i Monety ustawione zostały prasy, a tym samym zmechanizowany został proces produkcji cegły. Nieco później WZ TPMB przejął od przemysłu kluczowego dwie zmechanizowane cegielnie, a więc w sumie posiadał już 4 cegielnie do pewnego stopnia zmechanizowane.

Taki stan rzeczy istniał po dziś dzień. Czyli, że na zmechanizowanie dwóch ce-

gielni (bo dwie przejął zmechanizowane) — WZ TPMB potrzebuje aż półtora roku czasu...

Wadliwe planowanie...

W roku 1951, kiedy cegielnie podlegały już Wojewódzkiemu Zarządowi Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych, plan produkcji cegły został podwyższony w stosunku do roku 1950 o 70 proc., a jego wykonanie nie przekroczyło 50 proc. Na niewykonanie planu produkcji złożyło się wiele przyczyn, a głównie brak mechanizacji produkcji.

Niewykonanie planu w 1951 r. winno być dla WZ TPMB ostrzeżeniem przed możliwością powtórzenia się zawałenia planu w następnym roku, tym bardziej, że plan na 1952 r. został podwyższony. Dlatego też planując produkcję, należało równocześnie zaplanować mechanizację produkcji.

A jak ta sprawa przedstawiała się w rzeczywistości? WZ TPMB w lecie i na jesieni ub.r. zebrał około 35 wagonów maszyn i urządzeń mechanizacyjnych dla zakładów ceglarskich i przemysłu kredowego, wystarczających do przekształcenia produkcji cegły — wyrabianej dotychczas w 18 proc. maszynowo — na 75 proc. produkcji maszynowej. Wprowadzenie do cegielni tej mechanizacji przy jednoczesnym wzroście wydajności pracy zabezpieczyłoby w pełni wykonanie planu. Tyko, że WZ TPMB nie zabezpieczył sobie w porę kredytów na wprowadzenie przewidzianej mechanizacji i spóźnił dostarczenie zapotrzebowania na kredyty, w konsekwencji czego kredyty zostały przekazane przez Ministerstwo Przemysłu Drobno- i Rzemiosła dopiero 8 maja.

Niebezpieczeństwo niewykonania planu produkcji w br. stało się bliskie i usunięcie zła mogło nastąpić tylko poprzez szybki remont maszyn i sprawna mechanizacja zakładów ceglarskich. Ale i na tym odcinku WZ TPMB zawodził na całej linii. Jak wyglądała sprawa „szybkiej” mechanizacji mówią najlepiej fakty. W cegielniach Kasańka, Kleszczewo i Sześciłanka uruchamianie pras trwało od 15 kwietnia do dnia dzisiejszego.

To samo niemal obserwujemy w cegielniach Markowszczyzna i Kiszyniew, gdzie przewidziane ustawione prasy psują się i nie dają zadowalających wyników w produkcji, gdyż stoją nieczynne po kilka dni z rzędu.

Rzecz jasna, że przy takim stanie rzeczy groźba zawalenia planu stała się jeszcze wyraźniejsza i w tym momencie WZ TPMB popełnił jeszcze jeden błąd, za który przedsiębiorstwo to ponosi pełną odpowiedzialność. Z chwilą gdy cegielnie nie wykonywały planów miesięcznych z powodu braku mechanizacji, WZ TPMB wpadł na „genialną” myśl — obniżyć im plan produkcji. M. in. plan roczny obniżony został w cegielni Kopań o 1,5 mil. szt. cegły.

A dlaczego tak się stało? Plan produkcji sporządzony był z uwzględnieniem mechanizacji, a skoro mechanizacji nie dokonano, więc WZ TPMB, aby nie narazić się na ataki zakładu produkującego cegłę, obniżył plan, zakrywając tym swoje niedbalstwo.

Rezygnować z wykonania planu produkcji cegły w tym momencie, gdy wzrosło zapotrzebowanie na materiały budowlane, to to samo, co celowo pozbawienie dostawy tego materiału budowlanego dla licznych inwestycji planu 6-letniego — to to samo, co zahamowanie realizacji zadań planu 6-letniego na odcinku budownictwa.

Nie tylko mechanizacja

Zresztą kierownictwo WZ TPMB zawałiło robotę nie tylko na odcinku mechanizacji. Świadczą o tym również wypadki przekraczania funduszu płacy, przy jednoczesnym obniżeniu wydajności pracy. Np. w kwietniu br. zakłady te przekroczyły fundusz płac o 1 proc., podczas gdy wydajność pracy na robotnika wynosiła 87 proc. zamiast zaplanowanych 100 proc. Świadczy to o złej gospodarce, wadliwym planowaniu i nieudolności WZ TPMB. Tym bardziej, że nie przytoczono tu wszystkich faktów jak np. tego, że niektóre cegielnie wybudowane zostały na terenach, na których brak pokładów gliny.

Wyda się to dziwne, cegielnie bez gliny. A jednak WZ TPMB i to potrafi, tylko że z wykonaniem planu produkcji jest nieco gorzej.

Cała gospodarka WZ TPMB zmierzająca do niewykonania planu nałożonego na zakłady ceglarskie w wól. białostockim. A do tego nie należy w żadnym wypadku dopuścić. Należy jak najenergiczniej przystąpić do mechanizacji cegielni i podniesienia wydajności prac w tych cegielniach.

Stanisław Gajek

Zniwa w Związku Radzieckim



Na południu Związku Radzieckiego rozpoczęto już skup zboża.
Na zdjęciu: Ziarno z kolchozów Saljańskiego rejonu Azerbejdżankiej SRR jedzie do punktów skupu.
Fot. — CAP.

Byłam w Związku Radzieckim

Jak przyjęto moje opowiadanie w gromadzie

O wycieczce do Związku Radzieckiego mówiłam naszym gospodarzom bardzo obszernie. Zaczęłam gadać jak ludzie żyją w Związku Radzieckim. Mówiłam o zbiorach dla dzieci w kolchozach, gdzie małenstwa są dobrze żywione i czysto ubrane. Kolchoźnik tam, gdzie byłem, zarabiał za 1 trudodzień 2 kg żyta i 7 rubli 35 kopiejek. Niektórzy wyrabiają po 3 trudodni dziennie — zarobek ich wynosił więc 22 ruble 25 kopiejek i 6 kg zboża.

Wydajność zboża w kolchozie jest taka, że zasiany 1 metr pszenicy daje 35 metrów. Są krowy, które dają dziennie 34 litry mleka. Hodowany cielak dostaje 500 litrów mleka pełnego od krowy, a później 1,100 litrów mleka odtuszczonego i przyrasta dziennie 75 deka. Za 6 miesięcy cielak waży do 150 kg.

Mówiłam we wsi o sztucznym zapładnianiu krów, to gospodarze nie wierzyli, że to jest prawda. Nie wierzyli też w wydajność buraka cukrowego, która z 1 ha wynosi do 800 metrów. Ryszard Pastewski to powiedział nawet, że ten hektar zastawiliby workami pełnymi buraków, więc trudno w to uwierzyć.

Mówiłam chłopom o tym, jak w Związku Radzieckim duży kombajn kosci dziennie do 30 ha zboża, a mniejszy do 16 ha, to mi też nie wierzyli. Jednak Władysław Ma-

linowski poparł mnie na zabranie, że to co opowiadałam, jest faktyczną prawdą i powinniśmy iść za przykładem kolchoźników radzieckich, wtedy będzie nam dobrze.

Honorata Banachowska



Ob. Włodzimierzski ze wsi Kwarszewo. W sprawie Waszej należy wnieść postępowanie spadkowe składając do sądu wniosek o podział spadku. Sąd rozdzieli majątek spadkowy pomiędzy spadkobierców wyodrębniając spadek ojca, co umożliwi Wam i Waszemu rodzeństwu samodzielne gospodarowanie na odziedziczonej części.

Ponieważ postępowanie spadkowe jest dość zawiłe radzimy zwrócić się do społecznego biura pomocy prawnej, gdzie udzieli Wam bliższych informacji. M.

Ob. Czesław Bryczkowski z Białegostoku. — Decyzja o wstąpieniu Wam premii za m-c marzec br. została powzięta kolektywnie z udziałem dyrektora, jakkolwiek regulamin premiowania wydany przez Ministerstwo Przemysłu i Centralną Radę Związków Zawodowych, obowiązujący Wasz zakład, upoważnia dyrektora do samodzielnego podejmowania decyzji w tym zakresie.

Od decyzji tej możecie żądać odwołania do jednostki nadzorczej z zachowaniem drogi sędziowej. M.

Ob. Ochrymuk Wawrzyniec, wieś Górne. — Według dekretu z dn. 30. VI. 1951 r. o obowiązku świadczenia w naturze na niektóre cele publiczne (Dz.U.R.P. nr 34, poz. 284) zwolnienie od obowiązku szarwarku Wam nie przysługuje, gdyż zwolnienie są w szczególności tylko ci posiadacze gruntów, którzy są wolni od opłacania podatku gruntowego. Przemydium GRN może jednak na podstawie artykułu 13 wspomnianego dekretu zezwolić na uiszczenie w gotówce równowartości obowiązkowych dniówek. M.

Nauczyciel wiejski W WALCE O SOCIALIZM

O mojej pracy kulturalno-oświatowej w gromadzie

W Garliwce, gm. Jucha, pow. Elk pracuję od 1 września 1951 roku. Gromada Garliwka jest wsią spółdzielczą i nam, młodym nauczycielom przypadł w udziale zaszczyt pracowania we wsi, która weszła na tory gospodarki socjalistycznej. Od pierwszych dni naszej pracy zawodowej w Garliwce odczuiliśmy serdeczną opiekę spółdzielców.

My, nauczyciele szkoły podstawowej, postanowiliśmy nawiązać ścisły kontakt i współpracę z zarządem spółdzielni produkcyjnej. Na jednym z pierwszych posiedzeń rady pedagogicznej omówiliśmy formy współpracy ze spółdzielnią i postanowiliśmy przyjąć jej z pomocą w wykopkach ziemniaków, w szukaniu stonki ziemniaczanej itp. Ja osobiście postanowiłem założyć zespół teatralny, składający się z młodzieży. Po kilku wspólnych zebraniach poznaliśmy się wzajemnie i zaraz przystąpiliśmy do pracy nad sztuką Lachowicza „Zaprzęg konia”. Opracowanie tej sztuki przychodziło ciężko, ponieważ początkowo trzeba było osobiście zapraszać członków zespołu na próby. Dzięki ich wyteżonej pracy, przeszkody wspólnie z tow. Eugeniuszem Pawlakiem, przew. koła ZMP, pokonaaliśmy. To nam dodało bodźca do dalszej pracy. Wystawiliśmy sztukę w Zawadach, Jusze i Elku, na eliminacjach powiatowych, a potem pojechalismy do Białegostoku na zlot wielkich zespołów artystycznych. Tam otrzymaliśmy dyplom uznania i nagrody książkowe. W opracowaniu sztuki oparłem się na członkach ZMP, Zalewko, Fiszcz, Wołoszuku i innych, którzy pomogli mi w pracy.

Dobre rezultaty wzbudziły u młodzieży chęć do pracy świetlicowej. W świetlicy zbieramy się w każdy wtorek, czwartek, sobotę i niedzielę. Uczymy się piosenek, omawiamy wspólnie aktualne zagadnienia, pogłębiały swoją wiedzę rolniczą.

Przez pracę kulturalno-oświatową z młodzieżą, szkoła nasza bierze czynny udział w życiu spółdzielni produkcyjnej. 13 stycznia staraniem nauczycieli i ZMP-owców zorganizowano choinkę noworoczną. Zaprosiliśmy przodowników pracy ze spółdzielni produkcyjnej oraz chłopów indywidualnych, którzy sumiennie wywiązali się ze swego obowiązku wobec państwa.

Podczas miesięcy zimowych w lokalu szkolnym prowadzono kurs szkolenia partyjnego i stopnia. W szkoleniu tym brałem czynny udział, przygotowując tematy, oraz pomagając sekretarzowi Kół. Szkolenie osiągnęło swój cel — wszyscy słuchacze, w liczbie 17, pomyślnie zdali egzamin.

Sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w Juchach, tow. Olszewski otacza nas, nauczycieli, stałą opieką, przychodził nam z pomocą, interesuje się zawsze naszą pracą. Po całorocznej pracy zostałem opiekunem koła ZMP.

Na lekcjach, w szkole, przebiega tematyka spółdzielczości produkcyjnej. Uczniowie często sami wypowiadają się o spółdzielczości, twierdząc, że teraz mają bardzo dużo wolnego czasu na naukę i na rozrywkę. Dzięki temu mogliśmy sumiennie przygotować konkurs czytelniczy, dzięki temu możemy pracę pozalekcyjną postawić na należytych poziomach.

Zlot Młodych Przodowników — to wydarzenie, którym żyje cała młodzież. Dla uczczenia Zlotu uczniowie założyli hodowlę jedwabników, zrobiliśmy kilka urządzeń gimnastycznych na świeżym powietrzu, aby zdobyć odznaki BSPO.

Inicjatywę Redakcji „Gazety Białostockiej”, która zorganizowała korespondencyjną naradę nauczycieli ze spółdzielni produkcyjnych uważam za bardzo potrzebną i pożyteczną. Wzajemna wymiana doświadczeń pomoże nam niewątpliwie na zastosowanie metod pracy, dających lepsze rezultaty.

Lucjan Andrzejewski

p.o. kierownika szkoły podstawowej w Garliwce, pow. Elk

Spółdzielcy z Augustowa wnoszą fundament pod nowe życie

Rozpięty na polach sznur opasywał prostokąt o powierzchni 645 metrów kwadratowych. Jest to plac przeznaczony pod budowę nowej obory, która pomieści 80 szt. bydła, oraz chlewni na 100 sztuk świń. Oba te budynki mają być oddane do użytku na zime.

Andrzej Wieremiejuk przy pomocy Onacka zaznaczył miejsca wykopy pod fundament. Jemu to, jako najlepszemu przodownikowi w pracach polowych, z zawodu murarzowi, spółdzielcy powierzyli kierownictwo brygadą budowlaną. Pracując ofiarnie, Wieremiejuk zdobył zaufanie spółdzielców, którzy wierzą, że dobrze pokieruje budową.

— To dopiero będzie obora, kolos nie obora — mówił Wieremiejuk nie przerywając pracy. Z zadowoleniem rzucił okiem na splecione stopy cegły zwlezionej na miejsce budowy.

— Kto by pomyślał za rządów sanacji — ciągnął dalej, — że w naszej gromadzie powstaną takie olbrzymie budowle — dwie obory, chlewnia, a na tym przecież nie po-prześcianiemy.

— To będzie fundament pod nowe życie — dorzucił

Onacki pogrążając szpadel w pulchnej ziemi. Słowa te wypowiedział raczej do siebie niż do pracującego razem z nim Wieremiejuka.

— Mylicie się — odpowiedział Wieremiejuk — my starzy dopiero dziś to nowe życie spostrzegamy, lecz fundamenty jego założyliśmy w 1950 r. organizując spółdzielnię produkcyjną. Wtedy to przy pomocy państwa budowaliśmy pierwszą oborę, która teraz jest już za mała. Dziś raczej powiedzmy, że to nowe życie umacniamy i rozbudowujemy. Ot spójrzmy na przewodniczącego naszego koła ZMP, na Malczewskiego. Nie może bledak doczekać się chwili, kiedy zakończymy oznaczać miejsce, na fundamencie. ZMP-owcy przecież podjęli zobowiązanie przedzłotowe zrobić wykop pod ten fundament. I tak im ręce pają się do pracy, że hej, aż miło patrzeć.

Przed spółdzielczym magazynem jedna za drugą zajeżdżały fury, naladowane workami cementu. Na pierwszym wozie siedział sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Jakub Wieremiejuk.

Po chwili rozładowano wozy i papierowe worki z cementem wniesiono do magazynu, układając je w równe rzędy.

Obok stała nowoczesna czyszczarnia do zboża „Petkus” i tryjer. Wskazując na nie tow. Wieremiejuk powiedział:

— To jest nasza łączność miasta ze wsią. Robotnicy dają nam maszyny i narzędzia, dzięki którym nasza praca staje się lżejsza i wydajniejsza, my w zamian dajemy im żywność i surowce dla przemysłu. Nasza spółdzielnia w tym roku zakontraktowała i obsłała 111 ha zboża, 10 ha okopowych, 20 ha lnu i dwa hektary rzepaku. Poza tym zakontraktowaliśmy 13 tuczników. Kiedy wybudujemy nową oborę i chlewnię, wtedy zwiększymy jeszcze hodowlę i zakontraktujemy więcej.

Cała spółdzielnia od najstarszego do najmłodszego członka żyje budową. Każdy rozmawia tylko o tym, jak będą dowozić kamienie, żwir i piasek. Wapno jest już zlasowane, cement i dachówka termalowa zwieziona. Już teraz przewodniczący spółdzielni tow. Ostasiewicz szuka

miejsca na budowę gnojowni, ka, gdzie można będzie odpowiednio przechowywać obornik, aby nie tracił swej wartości.

W roku 1953 spółdzielcy wybudują również nową stajnię na narzędzia rolnicze.

Budownictwo gospodarcze jest tylko częścią osiagnięć przodującej w pow. białskim spółdzielni produkcyjnej w Augustowie.

Wraz z rozwojem gospodarczym spółdzielnia wzrasta stopa życiowa jej członków. Właściciel zelektryfikowana i zradiofonizowana. Przystąpiono do budowy 7-klasowej szkoły podstawowej. Młodzi używają sportu.

Wszystkie te osiągnięcia są zasługą podstawowej organizacji partyjnej, która była inicjatorem założenia spółdzielni produkcyjnej, a obecnie czuwa nad dalszym jej rozwojem. Dzięki osiagnięciom gospodarczym oraz pracy politycznej podstawowej organizacji partyjnej w ciągu dwóch lat do spółdzielni przystąpiło 90 nowych członków.

Antoni Borkiewicz

Nowi fachowcy staną do walki o plan 6-letni

Uroczyste zakończenie roku szkolnego w Zasadniczej Szkole Zawodowej CUSZ

Uczniowie szkół zawodowych Białegostoku, podobnie jak cała młodzież szkół zawodowych naszego kraju, obchodziła w dniu 27 bm. uroczyste zakończenie roku szkolnego 1951/52. W dniu tym dokonano podsumowania osiągnięć w nauce i pracy społecznej oraz wkładu młodzieży w Czyn przedmiotowy.

M.in. na terenie naszego miasta uroczystość zakończenia roku szkolnego odbyła się w Zasadniczej Szkole Zawodowej CUSZ przy ul. Dąbrowskiego. W dużej sali szkolnej zebrało się ponad 600 uczennic i uczniów. Uśmiechnięte twarze zebranych,

promieniowały szczęściem i radością.

W skupieniu i z uwagą młodzież wysłuchiwała słów dyrektora tow. Lewonika, który życzył swoim wychowankom radosnego wypoczynku, nabrania nowych, świeżych sił do dalszej nauki i pracy dla dobra ludowej Ojczyzny.

Najbardziej uroczystym momentem była chwila, gdy spośród zebranych na sali młodzieży wyszło pięciu uczniów, kierując się do stołu przydziałowego. Byli to przodownicy nauki i pracy społecznej. Wśród burzliwych oklasków i powszechnego entuzjizmu Włodzimierz Antonuk, Zdzisław

Świeciecki, Gerard Palak, Fabian Sokółski i Bernarda Horbaczewska zostali nagrodzeni dyplomami uznania. Od bierali dyplomy nagrodzeni wyrazili swą wdzięczność władzy ludowej, że stworzyła im warunki zdobywania zawodu, że dzięki stałej opiece państwa i Prezydenta Bolesława Bieruta mogli stać się przodownikami.

Obok nagród indywidualnych, nagrodzono dyplomem uznania klasę II drzewną A, która przy stałej opiece organizacji ZMP-owskiej i swej wychowawczyni Halny Buchtarowicz zdobyła miłośniczkę klasę II drzewną A. Wśród uczniów tej klasy przodował Tadeusz Mróz oraz Romuald Lis.

Nie tylko nagrodzono dyplomami uczniów przodujących, wśród młodzieży Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Obok tych wyróżnionych zostało wielu innych uczniów i uczennic. Na ponad 600 młodzieży 132 osoby otrzymały nagrody za dobrą naukę, pracę społeczną i przywarsztatową.

Udział w uroczystości zakończenia roku szkolnego wzięli również absolwenci

szkół. W tym roku było ich 323. Ten dzień, w którym otrzymali świadectwa ukończenia, był naderodnielny dla nich.

Kończąc naukę w szkole zawodowej absolwenci ze szczególną energią i niskim napięciem, ślusarza maszynowego, tokarza, stolarza itp. pójdą do naszego rozwijającego się coraz szybciej przemysłu i budownictwa, aby na bitym wiadomościach i zdobytych fachem służyć narodowi. Abw. razem z masami pracującymi staną do walki o plan sześciolletni. (b)



Klasa II drzewna A Zasadniczej Szkoły Zawodowej CUSZ w Białymstoku zdobyła miłośniczkę klasę II drzewną A. Wśród uczniów tej klasy przodował Tadeusz Mróz oraz Romuald Lis.

Masy pracujące Białostoczczyzny w Cynie Lipcowym

Z każdym dniem rośnie fala zobowiązań podejmowanych dla uczczenia 8 rocznicy Manifestu PKWN przez masy pracujące naszego województwa.

Na apel Fabryki Sklejek w Białymstoku odpowiedziało 623 pracowników Zjedno-

czenia Budownictwa Miejskiego licznymi zobowiązaniami, których wartość wyniosła 2.304.560 zł. Wśród tych zobowiązań znana brygada murarska Bolesława Luksa w składzie 11 osób zobowiązała się wykonać 328 m sześciu muru grubych oraz ułożyć strop Klejną dając 3.520 zł oszczędności.

Pracownicy Radiofonizacji Kraju podjęli cenne zobowiązania. Oto kilka z nich: realizacja zobowiązań dla obsługi radiotechnicznej da w sumie 1.200 zł oszczędności, sekcji projektów — 7.500 zł, a brygady radiofonizacyjnej przy Zarządzie Okręgu Radiofonizacji Kraju 8.275 zł oszczędności. Cenne zobowiązania podjęli pracownicy radio wężów w Gródku, Olecku i innych.

Robotnicy Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Bielsku Podlaskim podjęli zobowiązania na sumę 5.559 zł. Zobowiązania pracowników Ośrodka Maszyn Drogowych dadzą 8.465 zł oszczędności.

Pracownicy Biblioteki Naukowej Akademii Medycznej w celu podniesienia wiadomości fachowych lekarzy zobowiązali się wydać dwa biuletyny informacyjne o najnowszych wydawnictwach lekarskich, oraz rozesłać je do wszystkich placówek służby zdrowia. Pracownicy działu inwestycyjnego Akademii Medycznej zobowiązali się wziąć czynny udział w akcji zniwnej.

Sprawy Dnia

Więcej troski o nasze plany

Białystok posiada piękny park i plany, robotnicy chętnie tu wypoczywają po pracy.

Troska o „pluca” miasta jest obowiązkiem wszystkich mieszkańców, dlatego trzeba stanowczo walczyć z osobnikami niszczącymi i zaśmiecającymi park i plany.

Np. przy ul. Mickiewicza obok zejścia ze schodów zupełnie wydeptano trawnik, a założony tu drut kolczasty został zerwany przez nieznaną osobę. Tak samo są niszczone trawniki koło teatru i przy ul. Marchlewskiego.

Szczytem wybryków chuligańskich są ostatnie wypadki łamania gąsienic wólni przy teatrze im. Al. Węgierki.

Odpowiednie władze na pewno zajmą się ochroną naszych planów, a uczelni obywateli naszego miasta przyjdą im z pomocą. (p)

KRONIKA białostocka

Teatr

Im. Al. Węgierki: „Teatr i życie” (Kean). Gościnne występy zespołu Państw. Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Początek o godz. 19.

Zespół teatru im. Al. Węgierki wystawia w dniu dzisiejszym w Elku sztukę pt. „Okno w lesie”.

Kina

w Białymstoku

„Ton”: „Radosne spotkanie”. Początek o godz. 16.30, 18.30 i 20.30

w województwie

Kina nieczynne.

Muzeum

Nieczynne.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska, czynna od godz. 9 do 18.

Biblioteka i czytelnia Okręgowej Rady Związków Zawodowych, czynna od godz. 12 do 21.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, czynny od godz. 13 do 21.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, czynny od godz. 14 do 22.

Warszawski zespół Artosu goszczący w woj. białostockim wystawia w dniu dzisiejszym w Siedliszynie sztukę pt. „Dać Kubie grzędę”.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. 1 Maja 35, tel. biura 09, informacja 535.

Miejska Straż Pożarna tel. 08.

Dziury aptek: Apteka nr 87 przy ul. 1 Maja 53, tel. 35-45.

Program radiowy na dzień 30 czerwca

Program I na fal 1322 m
5.30 Koncert poranny. 6.45 Audycja dla brygad „SP”. 6.10 Wszelchnia Radiowa. 7.30 Piosenki różnych narodów. 7.35 Tęcza i piosenki ludowe. 8.00 Koncert. 8.30 Audycja dla obywateli i kolonii letnich. 10.00 Piosenki i muzyka. 11.45 Głos młodych. 12.30 Audycja dla kobiet. 13.00 Koncert na obój. 13.30 Mozart: Koncert na obój. 14.00 Klarnet, róg, fagot i orkiestra. 15.30 Dla świetlic dziecięcych. 16.30 Koncert orkiestry P.R. 17.00 Kwadrans walców kompozytorów radzieckich. 19.20 Na młodzieżowej antenie. 20.30 Wiadomości sportowe. 21.00 Koncert orkiestry i solistów. 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry radia węgierskiego. Dzienniki: 7.00, 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m
5.30 Koncert poranny. 6.30 Muzyka rozrywkowa. 14.15 Audycja ZNP. 14.30 Muzyka symfoniczna. 15.10 „Przysięgamy ci Ojczyźnie”. 15.15 Audycja PCK dla chorych. 16.00 Wszelchnia radiowa. 16.35 Duet harmonistów. 17.15 Koncert orkiestry P.R. 18.00 Utwory wielo- i jedno- i dwu- i trójgłosowe. 18.30 Wszelchnia Radiowa. 18.50 Muzyka dla wszystkich. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert orkiestry i chóru P.R. 20.40 „Światek nr 1092”. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 Fragmenty opery „Eugeniusz Oniegin” Piotra Czajkowskiego. Dzienniki: 6.30, 21.00.



W imieniu Zarządu Miejskiego ZMP kol. Antonuk (z lewej) wręcza dyplom uznania przodownikowi nauki i pracy społecznej Zdzisławowi Świecieckiemu.

Dom Harcerza czeka na dzieci

Państwo ludowe w trosce o przyszłość budowniczych Polski socjalistycznej zapewniła dzieciom różne formy miłego i kulturalnego wypoczynku, organizując letnie kolonie, półkolonie i wczasy w miejscowościach zdrowotnych.

Dzieci, które nie będą mogły wyjechać na wczasy, znajdą radosny wypoczynek w białostockim Domu Harcerza. Będzie on czynny przez całe wakacje.

Młodzież uczęszczająca do Domu Harcerza znajdzie tu wiele rozrywek, a m. in. dobrze wyposażony teatr lalek. Czekają na nią też wiele przyjemnych, atrakcyjnych wycieczek, biwaków i zabaw.

Uczestnikami Domu Harcerza mogą być dzieci, począwszy od promowanych do klas czwartych — do kończących klasę siódmą, zarówno harcerze jak i nieharcerze, odznaczające się

dobrymi postępami w nauce i życiu społecznym.

Wszystkie chętnie i odpowiedzialnie wymagającym warunkom dzieci, a także ich rodzice proszeni są o przybycie na zebranie informacyjne, które odbędzie się w Domu Harcerza przy ul. Ogrodowej nr 1 w dn. 5 lipca br. o godz. 11.00.

SWOJĄ GAZETĘ

możesz regularnie otrzymywać pocztą w okresie pobytu

na wczasach, na urlopie, na koloniach letnich

Przed wyjazdem wykup specjalną

KARTĘ ABONAMENTOWĄ u kolportera w zakładzie

pracy lub w Urzędzie Pocztowym

OBWIESZCZENIE

Elektro Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych zatrudnia w swych ceglarniach w powiecie eickim i oleckim robotników niewykwalifikowanych. Kwotory i wyzwanie dla samotnych zapewnione. W pobliżu ceglarni znajdują się spółdzielnie, które zapośredniczą w artykuły pierwszej potrzeby. Rodziny posiadające przynajmniej dwóch zdolnych do pracy członków otrzymają do użytkowania nowo- i dotychczasowe domki. Duże obszary pastwisk, własne ogrody pozwalają na hodowlę trzody chlewnej. Koszty przejazdu i przeprowadzki pokryje przedsiębiorstwo. Chętni do pracy mogą nawiązać wstępne porozumienie z dyrekcją przedsiębiorstwa w Elku, ul. Wojska Polskiego 26, albo wprost z kierownikami ceglarni: Siedliska k/Elku, Golubie i Monety k/Olecka, stacja kolejowa Stojna. (Na szlaku Olecko — Goldap). K 121-1

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby

ZGUBIONO zaświadczenie tożsamości i upoważnienie do dokonywania kontroli hurtowni piwa na terenie woj. białostockiego wydane przez Białostockie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze na nazwisko inspektora kontroli Zbigniewa Siedliszkiego Michała. g 940-2

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 304 wydaną na nazwisko Barworska Janina. g 939-1

ZGUBIONO książeczkę rejestracyjną wozu marki „Praga” nr 62 PKS w Białymstoku. g 932-1

ZGUBIONO dwie legitymacje szkolne nr 175 i 131 wydane na nazwiska: Wiśniewska Zofia i Łętowska Henryka Białystok, Liceum Gospodarcze. g 938-1

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 51/51 wydaną na nazwisko Ginter Ireneusz zam. w Sokółce. g 937-1

ZGUBIONO przepustkę Fabryki Plusu Jedwabniczo-Galanteryjnej wydaną na nazwisko Pietrasiewicz Janina zam. Białystok, Spacerowa 36. g 936-1

Z entuzjazmem realizuje nasza młodzież zobowiązania zlotowe

Pracach przedmiotowych ma charakter produkcyjny, szczególnie nastawiony na budownictwo sportowe, pomoc wdomom, rodzinom osób wojskowych i zakładanie LZS. Dotychczas na terenie województwa młodzież wlejska z PO „SP” podjęła 560 takich zobowiązań.

Młodzież w pow. eickim z gromady Nowa Wieś zebrała 1 tonę złomu, 500 kg odpadów użytkowych i 270 zł na pomoc sanitarną dla Korei. W pracach tych wyróżnili się junacy: Tadeusz Kozłowski, Henryk Dąbrowski i Korycki, oraz junaczki: Irena Konopka i Natalia Nikita.

Na szczególne wyróżnienie w pracach przedmiotowych za służyła młodzież junacka z pow. bielskiego i suwalskiego.

Młodzież z gromady Dubiny w gminie Hajnówka wykonała zobowiązania przedzlotowe, które przyniosły 1.500 zł oszczędności.

Zobowiązania zlotowe realizowała też młodzież z Parowozowni Białystok Centralny, która wyremontowała parowóz TP-30 30 dni przed ter-

minem dając ponadplanową produkcję na sumę 5.161 zł.

Młodzieżowa brygada z tartaku Lipowiec w pow. Augustów w ramach czynu zlotowego wykonuje 130 proc. normy dziennie. Brygada młodzieżowa tow. Jaworskiego, pracująca przy kryciu dachów, wykonuje 140 proc. normy dziennie.

Młodzież z gromady Kuraszewo zobowiązała się uporządkować boisko do siatkówki, wyremontować i ogrodzić świetlicę, zwiększyć prenumeratę czasopism młodzieżowych o 50 proc. Zobowiązania zostały już w 70 proc. zrealizowane.

Kronika partyjna

Wydział Propagandy KW PZPR w Białymstoku, zawiadamia, że w dniu 2 lipca br. o godz. 16 min. 30 odbędzie się w małej sali konferencyjnej odprawa Wojewódzkiego Koła Prelegentów na temat: „VII Plenum KC PZPR”.

Obecność wszystkich owarzyszów prelegentów obowiązkowa.

Nasz felieton

Lokal zajęty

W starej bajeczce o Pawle i Gawle czytamy takie zdanie: Wolność Tomku w swoim domu. Ponieważ zdanie to podoba się niektórym obywatelom — szukają więc okoliczności, by dopasować swoje wyczyny do przysłowia.

Jeśli to bywa w mieszkaniu prywatnym, to często mówi się: „Wolność Tomku w swoim domu”. Ponieważ zdanie to podoba się niektórym obywatelom — szukają więc okoliczności, by dopasować swoje wyczyny do przysłowia.

Jeżeli by ktoś chciał się sprzeciwić z nami i udowodnić, że w biurach instytucji państwowych coś podobnego nie może się zdarzyć, to by się grubo pomylił.

Bo na przykład „Centrogali” w Białymstoku przy ul. Warszawskiej 45 pobit rekord w zakładaniu spokoju publicznego. Ale dyrekcja „Centrogali” jest za bardzo delikatna, żeby przekazać sąsiadów z sąsiedzi, dlatego też wolała zatrzymać sobie próżne pokoje, (o których zresztą wie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej) by urządzić częste libacje obficie zakrapiane alkoholem.

28 czerwca br. zaraz po południu zaczęto zwozić wodę i inne trunki, a wieczorem — zabawa na całego.

Na odgłosy przeraźliwych krzyków i pisków połączonych z fałszywymi dźwiękami harmonii zaczęli się niemalże wszyscy mieszkańcy ulicy Warszawskiej, by ratować niebezpieczeństwo. Na szczęście nie było wypadku, tylko przebiegło młodym kinem pod nosem: — Oni na libacje trzymają pustą pokój, a nie jeden jeszcze nie ma gdzie mieszkać.

Należy przypuszczać, że tzw. odpowiednie czynniki zajmą się sprawą przekazania lokalu dla celów bardziej pożytecznych, a dyrekcja „Centrogali” następnym razem urządzi libacje w swoich prywatnych mieszkaniach. I to nieco ciszej.

Zdęp

Różne

SKRADZIONO dwie karty meldunkowe wydane na nazwisko Sadowski Wacław i Sadowska Marianna zam. wieś Złotoryja gm. Tykocin. g 934-1

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 122 wydaną na nazwisko Plekarska Danuta Białystok, ul. 1 Maja 57. g 931-1

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 2.35 zł — Konto PKO Nr XII — 1212/110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 13. Konto NBP w Białymstoku Nr 337-111/127.

Biał. Zgł. Graf. w Białymstoku.

T-3-12114

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Z mistrzostw piłkarskich WOP-u

Białystok - Gdańsk 1:1 (0:0)

W dniu wczorajszym, 29 bm, o godz. 17 na stadionie sportowym ZS „Ogniwo” w Białymstoku w ramach rozgrywek o mistrzostwo Wojsk Ochrony Pożarniczej odbyło się spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Gdańska i Białegostoku.

Spotkanie stało na dość dobrym poziomie i zakończy-

ło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1, przy czym obie bramki padły w drugiej połowie gry.

U zawodników obu drużyn dało się zauważyć zmęczenie, wynikające z tego, że wszystkie drużyny uczestniczące w mistrzostwach rozgrywały mecze co drugi dzień.

Przez pierwsze 15 minut spotkanie toczy się z przewagą gospodarzy, którzy grają krótkimi, przyziemnymi podaniami i często goszczą pod bramką przeciwnika. Jednak skuteczna gra obrońców gości, jak również pechowe strzały białostockich napastników nie pozwalają im uzyskać bramki.

Po tym okresie przewagi drużyny białostockiej tempo gry słabnie i do głosu zaczyna przychodzić gdańszczanin, który kilkakrotnie zagroził bramce Szybińskiego, jednak dobrze grająca obrona i pomoc, a zwłaszcza pracowity Wójcik, rozbiłają ataki gdańszczan. Atak białostoczian w tym okresie jak również do końca spotkania grał słabiej niż zwykle, co odbiło się na końcowym wyniku spotkania. Pierwszą połowę gry zakończyła się wynikiem bezbramkowym.

Po przerwie w pierwszych minutach gry atak gdańszczan otrzymuje od swej pomocy piłkę i cennie na naszą bramkę. Ładna centra z prawego skrzydła wędruje na stronę przeciwną, gdzie przylatuje ją lewy łącznik gości i z 15 metrów strzela. Piłka odbija się od poprzeczki i nadbiegający środkowy napastnik gości Rutkowski kieruje ją głową do siatki. Gdańsk prowadzi 1:0.

Od tego momentu gra wyrównuje się i toczy się ze zmiennym szczęściem. Atak białostoczian mając piłkę strzela z każdej pozycji, lecz nasi zawodnicy a zwłaszcza Szymura czynią to niecelnie, przenosząc piłkę nad poprzeczką lub strzelając kilka metrów obok bramki.

Około 25 minut drugie połowy gry nasz środkowy na pastnik Właźniak otrzymuje piłkę, mijając obrońców drużyny gdańskiej i jest na samych bramkarzem, wyciąga go z bramki, mijając zdobywając równującą bramkę.

Dalsze minuty spotkania to dobry pokaz gry formacji defensywnych obu drużyn, które uniemożliwiają napastnikom zmianę wyniku.

Spotkanie prowadzi do brzo sędzia główny Kowalczyński. Po bokach sędziowali Pik i Spiczko. Widzów około 4.000. (f)

Dwa nowe rekordy Polski

Dwudziestoletni rekord Kusocińskiego na 1500 m został pobity przez Potrzebowskiego

W pierwszym dniu zawodów lekkoatletycznych AZS — Gwardia, w którym poza konkursem startują zawodnicy olimpijskiej kadry narodowej, ustanowione zostały dwa rekordy Polski.

Nowymi rekordzistami są: 800 m kobiet — Pestka 2.16,7 oraz Potrzebowski, który wynikiem 3.53,0 w biegu na 1500 m wyprzedził rekord Kusocińskiego sprzed 20 lat.

Minima olimpijskie poza Potrzebowskim uzyskali w dniu dzisiejszym: Kiszka, wyrównując w biegu na 100 m dotychczasowy rekord Polski — 10,5, Szwarzgot na 10.000 m 30.47,6, Sidlo i Radziwonowicz w oszczepie — 66,46 i 66,07.

Wyniki techniczne: mężczyźni — 100 m 1) Kiszka 10,5 2) Buhl — 10,9 3) Suchanowski 10,9, 4) Wojtowicz

Zwycięzcy zawodów otrzymali nagrody ufundowane przez L.M. i Powiatowy Dom Kultury. Józef Rosko Elk

Dyplomy uznania

Prezydium Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej w Białymstoku-Podlaskim poddało ocenie pracę działaczy i aktywistów sportowego w pow. białostockim.

Prezydium PKKF po przeanalizowaniu pracy poszczególnych działaczy odznaczyło ich dyplomami uznania za umiarkowanie sportu na terenie powiatu.

Dyplomy uznania otrzymali: Wiktor Bobrowski, Jan Śnieżko, Witold Zwińkowski, Stanisław Krawkowski, Wacław Wiśniewski, Gustaw Narbutt, Stanisław Makymowicz, Weronika Dziedziakowska, Henryka Janiewicz, Jan Jankowski i Józef Iwanicki. Jerzy Panasiuk Hajnowka

Wójcik po dwu etapach prowadzi w wyścigu kolarskim CWKS

W piątek 27 bm. 130 kolarzy wystartowało do 3 etapowego wyścigu kolarskiego CWKS na trasie Warszawa — Radom — Lublin — Warszawa długości 432 km.

Po starcie honorowym na stadionie WP 18 drużyn wyruszyło na start ostrzy z Al. Zwirki i Wigury. Zaraz po starcie ostre tempo wyścigu dyktuje najsilniejsza drużyna CWKS II. Pierwszy lotny finisz w Raszynie wygrywa Cuch (CWKS I). Czołówka rozkłada się na kilka grup. W tyle zostaje Hadasik, który ma dwukrotnie defekt gumy. Kolejne lotne finisze wygrywają: w Nadarzynie — Kapiak, w Radziejowicach — Kapiak, w Skarżysku — Chwiendacz, w Mszczonowie — Wilczewski.

Za Mszczonowem 25-kilometrowy odcinek zleży drogi powoduje liczne defekty i tempo wyścigu słabnie. W czołówce jedzie teraz 5-ciu kolarzy: Kapiak, Wójcik, Dąbkowski i Waliszewski (CWKS I) oraz Wygłeda (Unia). Lotne finisze w Konie i Grójcu wygrywa Kapiak. Za Grójcem Hadasik ma defekt przerzutki i zostaje w tyle. Lotne finisze w Białobrzegach i Jedlińsku, wygrywa Wójcik.

Na mecie I etapu na stadionie w Radomiu wpada pięciu kolarzy. Na finiszu najszybszy jest Wygłeda, który wygrywa etap przed Dąbkowskim i Kapiakiem — wszyscy w jednakowym czasie 3:29:55. O sekundę za nimi kończy Wójcik, a o 2 sekundy — Wilczewski z Unii.

Drużynowo I etap długości 136 km. wygrał CWKS I przed Unią.

II etap kolarskiego wyścigu CWKS na trasie Radom — Koźmin — Puławy — Lublin (145 km) obfitował w defekty w wyniku których wycofało się kilkunastu zawodników a m.in. Dąbkowski.

Zaraz po starcie inicjuje ucieczkę Wójcik. Ucieczka

udała się i Wójcik jedzie samotnie około 100 km. Koło Puław Wójcik ma defekt na skutek czego dochodzi go Włeczkowski i Zdunek. Przed Lublinem Wójcik ucieka po raz drugi i wygrywa zdecydowanie etap w czasie 4:28:58 przed Włeczkowskim (CWKS II) 4:29:15, 3) Zdunek (Włocławek) 4:29:17, 4) Nowoczek (Unia) 4:34:27, 5) Świerczek (Włocławek), 6) Mężydo (Ogniwo), 7) Kapiak (CWKS I), 8) Waliszewski (CWKS I), 9) Hadasik (CWKS I), 10) Wygłeda (Unia).

Drużynowo drugi etap wygrał CWKS I — 13:38:27 przed Włocławkiem — 13:42:01 i Unia — 13:51:07.

Po dwóch etapach w klasyfikacji indywidualnej prowadzi Wójcik 7:58:53, 2) Włeczkowski (CWKS II) 8:02:20, 3) Kapiak (CWKS I) 8:04:39, 4) Wygłeda (Unia), 5) Wilczewski (Unia), 6) Adamiec (Budowlani).

W klasyfikacji drużynowej po dwóch etapach prowadzi CWKS I przed Unią.

Budowlani mistrzem w rozgrywkach wojewódzkich o Puchar Polski w koszykówce

W dniach 28 i 29 odbyły się rozgrywki koszykówki o Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim. W rozgrywkach brały udział drużyny Ogniwa i Budowlanych z Białegostoku oraz SKS Elk i Gwardia Łomża.

W spotkaniach eliminacyjnych (Budowlani Białystok) pokonali SKS Elk 48:37 (16:18), a Ogniwo (Białystok) odniosło zwycięstwo nad Gwardią (Łomża) 37:31 (16:10).

W finale spotkały się białostockie drużyny Budowlanych i Ogniwa. Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny Budowlanych 63:31 (36:17).

Drużyna Budowlanych mając swych najlepszych zawodników w osobach Prajsa, Krychliaka i Radziszewskiego miała przez cały okres meczu stałą przewagę górując nad przeciwnikiem techniką, szybkością i dobrym zrozumieniem gry zespołowej.

Ogniwo na tle Budowlanych wypadło słabo. Wyszły tu wszystkie braki jak niecelne strzały i nieumiejętne wychodzenie na dogodne stanowisko. W drużynie Ogniwa najlepszym zawodnikiem był Piwoński.

Spotkania sędziowali Juszczak, Superson, Krych, Dyga i Świebocki. (f)



Skok wzwyż — 1) Lewandowski 180 cm, 2) Spychalski 175 cm, 3) Barwiński — 175 cm.

Skok w dal — 1) Grabowski 7,09, 2) Iwański 6,94, 3) Sporny 6,79.

Oszczep — 1) Sidlo 66,46, 2) Radziwonowicz 66,07, 3) Cichy 58,49.

Kula — 1) Łomowski 15,69, 2) Pogorzelski 14,23, 3) Makulec 13,41.

Miot — 1) Masłowski 51,20, 2) Kowalik 41,64, 4x100 — 1) Kadra I (Sucheński, Buhl, Budziński i Kiszka) — 41, 9 2) Kadra II — 44,2.

Kobiety: 100 m 1) Świątkowska 12,5, 2) Minnicka 12,5, 3) Lerczakówna 12,7, 800 m — 1) Pestka 2.16,7 (rekord Polski), 2) Gryczka 2.18,9, 3) Grodecka 2.20,2, 80 m ppl — 1) Maciejakówna 12,4, 2) Lesznerówna 13,3, 3) Orszynowicz 13,7, Skok wzwyż — 1) Białkowska — 146, 2) Herdówna 146, 3) Czerska 140, dysk — 1) Królikowska 39,46, 2) Wojnarowska 37,64, 3) Dobrzańska 37,06, granat — 1) Iwaszkiewicz 40,76, 2) Dejwor 34,04, 3) Weldman 33,64.

Po pierwszym dniu wynik meczu AZS — Gwardia w punktacji ogólnej jest remisowy 81:81. W konkurencji mężczyzn prowadzi Gwardia 52:44, w konkurencji kobiet — AZS 37:29.

(45)



Ilum. Helena Gruszczyńska — Dobowa

Wieża nie była daleko. Rozbił starą kłodę, ale zanim zdolał wyłamać kraty, już wszyscy wracali, nagłeni ulewą, tak że mógł dostać się załedwie do gnojowiska przy trzecim budynku pod pańskim spalonym domem; zagrzebał się tam w krowią mierzwę aż po uszy, a głowę okrył sobie włóczem słomy.

Oby Bóg się zmiłował i Zbyszek doczekał nocy!

Oby ludzie pozamykali czarne świnte, a drób niech wygrzebuje robaki i ziarno z dala od tej kryjówki!

Deszcz ustawał, po chwili jednak chmury znów ocierały się niemiłosiernie o samą ziemię, ale już nie grzmiało.

Ach, te pioruny! Były to dziwne znaki!

Widocznie powieszono niewinnego i na miasto spadnie kara. Z przekleństwami wyjeżdżał w deszczowy dzień jeźdźcy włodźcy Henryka z załogi w Milicynie, który do tej pory jeszcze miejscami pisał — podczas owego nocnego pożaru dwóch ludzi straciło życie! — i strudzeni powrócili dopiero wieczorem. Gdy nadeszła noc zbieg podniósł się na pół martwy i rzucił się do ucieczki, biegnąc na przelaj.

Często zatrzymywał się i oglądał ku milczącemu szubienicznemu wzgórz, wznoszącemu się tak stromo nad okolicą; ku wzgórz, dokąd za dwa dni przyjechał kruk i zaczął szarpać ciało młodego zuchę.

Niekróć Zbyszek zatrzymywał się i obejrzał, przypominając sobie bystre i dzikie oczy Jana z Usti; było mu go żal, a mimo wszystko za każdym razem odczuwał radość, że idzie żywy, i chociaż na całym ciele czuł wiskę zimno, i smród, uśmiechał się.

Siedział w clemności po rozmokłych polach, wiatr wstrzymywał go, utrudniał mu posuwanie się naprzód. Ale cóż to jest wobec drogi w towarzystwie katali! Cóż to jest wobec drogi do konopnego powrozu!

Zbyszek z Buchowa początkowo biegł, nie uświadamiając sobie niczego poza tym, że żyje, ale teraz po dwóch godzinach drogi zaczął się zastanawiać, co powinien zrobić jutro i pojutrze, i nie mu nie przychodziło na myśl. Gdyby poszedł do chrześnego ojca do Odrzychowa, pan Zdenek mógłby popaść w podejrzenie, że przechowuje niebezpiecznych ludzi, że coś go łączy z zbrojnikami. Gdyby odwiedził stryja Szpuliżę w Jitrach, przysłużyłby mu się tak samo. Nie wolno mu iść nigdzie do krewnych i znajomych, a już w żadnym wypadku do domu, do ojca Mikołaja i do prababki.

Przyszła mu na myśl służba u pana Sokola na Morawach, ale mimo wszystko zmierzzał ku Jitrom. Może mu stryj daruje choć konia.

Chory Szpuliż, gdy mu powiedziano, kto go nawiedził, tak wesoło zaczął, aby Zbyszek natychmiast przyszedł do łóżka, na którym nie mógł się już niemal poruszyć, i kazał sobie opowiedzieć, co panosze wyrządził Rożemberkowi, temu sprytnemu diabłu; śmiał się, kiedy Zbyszek opisywał ucieczkę, nato-

miast aż dziwił, że na wieść o losie Jana z Usti nawet mu twarz nie spoważniała; śmiał się, już od dawna tak się nie śmiał.

— To jest igranie z ogniem — rzekł potem — prawdziwe igranie z ogniem. Gdybym to ja był młody i mógł stać na nogach, jak teraz nie mogę... Tak, Rożemberka trzeba potargać za wasy! A za to, coś mu uczynili, zostań tu i odpocznij jak należy.

Zbyszek gorąco dziękował za gościnę i z wdzięcznością spoglądał na ciotkę, siostrę ojca, siedzącą na ławie niedaleko łóża i klęczącą z zaskrobaną głową.

— Pośle tajemnego posłańca na Buchów — mówił Szpuliż — z wiadomością, że jesteś u nas, aby się nie bał, że się z tobą Bóg wie co stało.

Zbyszek nawet wiele nie spał, za to jednak jadł nienasyconie, jak gdyby od tygodnia nie miał nic w ustach.

— Cieszę się, że ci smakuje — mówiła ciotka i z wielką starannością opatrywała mu nieznacznie zranienie na łokciu. — I już stąd nigdzie nie pójdziesz. Boże, gdzieś tu rozsądek, biec się z takim wielkim panem jak Rożemberk? To tak, jakby mucha brzęczała mu koło nosa. Dziecko! Nie masz nad spokój! Nie masz nad spokojne życie!

— Mówicie, jakbyście nie byli wnuczką Przyby — odpowiedział Zbyszek.

Wymyte i wyczesane włosy znów mu błyszczały, a twarz znów była pełna życia.

— Co tam ona — machnęła gwałtownie ręką pani Szpuliżowa. — Powiedziałabym, że to ona namówiła cię do tych zbrojnickich postępów.

Ile razy Zbyszek przykładał oczy, wciąż jeszcze widział niską celę wiezienną i zło dzieja Kocha w kłodzie, słyszał jego jęki w zbliżającej się ostatniej jego chwili.

— Wlecie się bałam o ciebie — mówiła wciąż ciotka Szpuliżowa. — Teraz u nas od-

poczniesz od wszystkich błęd, jakie przyleś, wypowiadasz się w kościele, Bóg cię przyjmie do swej łaski i będziesz mógł wrócić. W Jitrach będzie ci dobrze, ale w domu na Buchowie najlepiej — uśmiechała się łgą niewiasta o miłej mowie i wydatnym podbródku, który nadawał jej nieco dumny wygląd.

Chory włodyka życzył sobie, aby mu Zbyszek po wiele razy opowiadał o tym, jak się wydobył z kłody, jak wylatywał kraty i w końcu, jak się ukrywał i modlił.

— Tu jesteś w zaciśnię, chłopcze. Gdy będziesz mógł wrócić na Buchów, nie bój się, nie pójdziesz pleszo — nie zapominał podkreślać pan Szpuliż.

Tajemny posłaniec powrócił z Buchowa i przyniósł wiadomość, że rożembercy zbrojni wtargnęli przemocą do twierdzy i przeszkadzali domostwo od strychu aż do piwnic; prababka zaś uważała to za dobry znak, że prawnika szukają, bowiem jest żywy i zdrowy.

— A więc wszystko w porządku — mówił z zapałem stryj.

Nazajutrz jednakże przyszedł do twierdzy żebrak i zanim go dojrzał, już odchodził; wyszedł o kilku z bramy i zniknął niby dym. Czego tu chciał, skoro nie żebrak? Dowiedzano się, że rozmawiał z małym chłopcem jednego z czeladzi i wypyttywał się go o różne rzeczy. Czy także o Zbyska? Pytał tylko o gościa, czy do Jitry nie przyjechał ktoś w odwiedziny; chłopiec zaś nie pamiętał, czy potwierdził, czy zaprzeczał ruchem głowy.

— Nogi bym mu poprzetracał — złościł się ziemianin chwytając się za chore kolano.

— Temu szpiegowi!

A wkrótce potem, na drugi lub trzeci dzień, na progu Zbyszkowej izby stanął człowiek z pilszczałką. Chciał mu zagrać i opie-

rał się zuchwale, gdy go wypędzano.

(Dalszy ciąg nastąpi)